Cena 10 halerzy.

Nr. 313. Kraków, Czwartek 22. Czerwca 1916. Rok XXIV.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 3 K 10 h., kwartalnie 9 K 80 h, półrocznie 18 K 60 h., rocznie 37 K 20 h. Za odnoszenie do domu dopłaca się 60 h. mies.

Na prowincyę z jednorazową przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 80 h., kwartalnie 11 K 40 h., półrocznie 22 K 80 h., rocznie 45 K 40 h.

W państwie niemieckiem kwartalnie 12 K.

# GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administr. „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz agencyi upoważnionych przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES REDAKCYI: ulica św. Tomasza l. 35. Telefon redakcyi Nr 190.



## Język ojczysty.

Pod napisem: „Muttersprache—Unterrichtsprache!“ omawia berliński „Der Tag“ w interesujący sposób zarządzenia językowe, wydane przez władze okupacyjne niemieckie w Belgii. Rozporządzeń takich wyszło pięć: tyczą się one Brukseli, dalej nowoutworzonych terenów językowych: niemieckiego, flamandzkiego i wallońskiego (francuskiego) oraz miejscowości, leżących na pograniczach językowych.

Pismo berlińskiego rozpoczyna od tych ostatnich rozporządzeń. Władze okupacyjne utworzyły granicę niemiecko-wallońską i flamandzko-wallońską. Do granicy tej należą gminy, w których mniejszości językowe wynoszą przynajmniej 15 procent. W ten sposób znaleziono, że sześć gmin prowincyi leodyjskiej i 4 prowincyi luksemburskiej należą do terenu niemiecko-wallońskiego. Na terenie flamandzko-wallońskim znajdują się z prowincyj: leodyjskiej i limburskiej po ośm gmin, z prowincyi brabanckiej 13, z Hennegau 11, z Flandryi wschodniej 7.3, z zachodniej 7 gmin.

Osobno utworzono tereny językowe niemieszane. A więc nasamprzód teren niemiecki. Obejmuje on 12 gmin prowincyi leodyjskiej i 22 luksemburskiej. O przydzieleniu poszczególnych gmin do terenu flamandzkiego i francuskiego nie rozwodzi się „Der Tag“ obszerniej. Natomiast podaje treść rozporządzeń, o ile odnoszą się do stosunku między językiem ojczystym i wykładowym.

„Język ojczysty dziecka jest językiem wykładowym wszystkich przedmiotów i we wszystkich klasach. Językiem wykładowym jest na terenie językowem niemieckim — język niemiecki (podobnie brzmią rozporządzenia w flamandzkiej i wallońskiej części kraju). chyba że głowa rodziny przy wpisywaniu dziecka do szkoły poda inny język jako ojczysty lub potoczny.“

Jak jednak dojść do określenia, który język jest w zasadzie ojczystym? Otóż władze okupacyjne zaznaczają, że w okręgach „czystojęzykowych“ (niemiecki, flamandzki, francuski), uważa się z góry język, „którym tam powszechnie się mówi“, za język ojczysty, a temsamem za wykładowy. Tylko w Brukseli i w okręgach językowych mięszanych, pyta się rodziców, jaki język uważają za ojczysty dziecka, a temsamem za wykładowy.

Władze okupacyjne starają się usilnie, aby „gruntowne wyuczenie się języka ojczystego nie doznawało uszczerbku przez uczenie się innych języków, które są zresztą dopuszczane w okręgach „czystojęzykowych“, jako przedmioty nadobowiązkowe, np. w okręgu niemieckim — język francuski lub flamandzki. Aby tego uszczerbku nie było, nie wolno uczyć się drugiego języka przed szóstym rokiem nauki szkolnej wogóle. Nie wolno też zużytkować nań więcej, niż trzy godziny tygodniowo. W Brukseli i w okręgach językowych mięszanych wolno rozpocząć naukę drugiego języka już w trzecim roku szkoły. Trzech języków nigdzie uczyć nie można.

„Der Tag“ spodziewa się, że rozporządzenia te natrafią na trudności, zwłaszcza w Brukseli i w okręgach językowych mięszanych. W szczególności żali się, że co do nauki języka flamandzkego poszło po kraju hasło: „Kto oświadcza, że flamandzki język jest jego językiem ojczystym, ten idzie na rękę Niemcom!“ Zarząd miasta Brukseli — pisze „Der Tag“ w dalszym ciągu — dodał do tekstu oświadczenia głowy rodziny, jakim jest język ojczysty dziecka — do tekstu, który administracya niemiecka rozesłała do wypełnienia — komentarz, w którym nie mniej jak trzy razy dodaje się, że nowe zarządzenia szkolne pochodzą od zarządu niemieckiego. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha!“

To też dziennik berliński liczy się z przeszkodami, na jakie natrafi tak staranne uregulowanie kwestyi językowej w Belgii przez władze okupacyjne, przez ustalenie, że język ojczysty jest językiem wykładowym „Filofrancuskie urzędnictwo (die Franzoesler Beamtenschaft) będzie szukało dróg i środków, aby dalej prowadzić gospodarkę rabunkową na terenie językowym niewallońskim. Ale tutaj orzeł niemiecki okaże się silniejszym od galijskiego koguta. Przyszłość to pokaże!“

## Polityka i pojedynek.

Sprawa polityczno-honorowa między kanclerzem Bethmannem Hollwegiem, a dyrektorem ziemiańskim p. Kappem zatacza szersze kręgi. P. Kapp wydał, jak wiadomo, broszurę o polityce kanclerza. P. Bethmann Hollweg mówiąc o niej w parlamencie, użył ostrych wyrażeń. P. Kapp posłał kanclerzowi sekundantów — jak wiadomo z podanego już w „Głosie“ jego oświadczenia. Sekundanci kanclerza oświadczyli, iż p. Bethmann Hollweg „nie chce, aby wystąpienie którego wymagały obowiązki jego urzędu, stało się przedmiotem rozpraw osobistych“. Na to sekundant p. Kappa złożył deklaracyę imieniem swego klienta, że p. Kapp żądać będzie satysfakcyi wówczas, gdy kanclerza Rzeszy nie będzie zasłaniała wojna, jego stanowisko i zamykanie ust prasie“.

Zasadnicze wywody w tej sprawie podaje katolicka „Germania“. Pisze mianowicie:

„Rzeczą więc jest jasną, że p. Kapp chce w danym razie kanclerza Rzeszy wyzwać na pojedynek. Uważa się za ciężko pokrzywdzonego w swych prawach, a obrażonego na honorze i chce za pomocą szabli albo pistoletu szukać zadośćuczynienia. Oświadczyć winniśmy bez wszelkich osłonek, że nie mamy dla psychologii p. Kappa ani cienia zrozumienia, że jest ona dla nas po prostu niejasna i zagadkowa. Złem było dostatecznem, że w poważnych tych czasach utrudnił najwyższemu urzędnikowi państwa i tak już aż nadto ciężkie jego stanowisko. Któż bowiem rozumny wątpić może o tem, że kanclerz Rzeszy w wojnie i pokoju zapewnić pragnie państwu jaknajwiększe korzyści? Nie znamy ani jednego czynu, ani jednego słowa, ani jednego rysu charakteru Bethmanna Hollwega, któryby uprawniał do takich wątpliwości. W tym duchu wypowiedzieliśmy się już po ostatniej mowie kanclerza i z tego powodu naraziliśmy się na gniew rozmaitych dzienników. Gdyby p. Kapp milczał teraz, zostałby filozofem. Nie uczynił tego, lecz uważał za właściwe w dalszym ciągu niepokoić opinię publiczną tem niefortunnem zajściem.

Że wyzwać chce kanclerza na pojedynek, to odpowiada niewątpliwie osobistym jego zapatrywaniom o honorze i pojedynku. Ale objektywnie honor jego wcale nie był dotknięty, a chociażby tak było, to żadną miarą przywrócić by go nie mógł pojedynek, w którym by on tak samo mógł zginąć jak jego przeciwnik. Nie chcemy w tem miejscu rozwodzić się ogólnie nad niedorzecznością pojedynków, zaznaczamy jednak, że wypadek ten rzuca światło jaknajbardziej jaskrawe na tę niedorzeczność. Kanclerz Rzeszy w urzędowym swym charakterze zwrócił się przeciwko broszurze, która na niego napadała z powodu jego urzędowej działalności i jego obrona, chociaż jej towarzyszyło zrozumiałe oburzenie, trzymała się całkiem granic objektywności. Użył wprawdzie wyrazu „korsarze opinii publicznej“, ale wyraz ten nie odnosił się ani do ściśle oznaczonej jakiejś osobistości, ani też nie potępiał niczego innego, tylko napiętnowaną przez kanclerza manię krytykowania jego działalności, a skoro się widzi, jak nieprzyjacielska zagranica stale wyzyskuje te napaści na Bethmanna Hollwega, to zrozumie się wszystko, co on powiedział w ostatniej swej mowie w parlamencie. Jak każdemu przysługuje prawo krytykowania czynności urzędowych najwyższego urzędnika państwowego, tak i on z natury rzeczy korzystać może z prawa bronienia się i odpierania napaści. I teraz zjawia się p. Kapp i chce kanclerza Rzeszy z powodu narzuconej mu stosunkami i niezbędnej odprawy jego napaści wyzwać na pojedynek!! Dokąd dojdziemy jeśli każdy urzędnik państwowy w podobnem położeniu bronić się będzie musiał przeciwko pierwszemu lepszemu za pomocą pistoletu lub szabli! Już sama ta myśl winna była zreflektować p. Kappa. Jeśli jednak koniecznie chce operować bronią, to niechaj się uda na front. Do wzajemnego zabijania się my, Niemcy, w obecnej chwili zaiste, czasem nie rozporządzamy, namniej zaś kanclerz Rzeszy“.

## Warszawa przed urną wyborczą.

Pomimo wezwań prasy i mimo agitacyi komitetów, zapisywanie się na listy wyborcze idzie dotychczas w Warszawie jeszcze oporem. To też dzienniki pełne są nawoływań, aby obywatele korzystali ze swego prawa jak najliczniej. Całe szpalty dzienników zapełnione są wskazówkami i wezwaniami. Centralny Narodowy Komitet Wyborczy zwrócił się do władz, aby pozwoliły na otwarcie biur także w niedzielę. Idzie o to, aby robotnicy mogli dokonać zapisu bez straty czasu.

Z odezw wyborczych należy przytoczyć głos komitetu socyalistów polskich, brzmiący tak:

> Towarzysze Wyborcy! Rada miejska Warszawy będzie rozstrzygała w wielu sprawach, obchodzących w najwyższym stopniu ludność robotniczą, jak sprawa zaprowiantowania, podatków miejskich, szpitali, szkół ludowych itd. Rozstrzyganie wszystkich tych spraw zgodnie z interesami proletaryatu zależeć będzie w wysokim stopniu od wprowadzenia do Rady przedstawicieli naszych, którzy jedynie potrafią stanąć w obronie naszych praw. Towarzysze! Zapisujcie się energicznie i tłumnie do kuryi VI!

Tymczasem toczy się dalej w prasie debata na temat, czy wybory do Rady mają odbyć się pod hasłem wybierania „polityków“, czy „administratorów“. Za „Deutsche Warsch. Ztg.“ należy przytoczyć głos „Kuryera warszawskiego“, który jest zwolennikiem wyborów apolitycznych. „Kuryer“ pisze:

„Chodzi o to, pod jakiem hasłem powołamy naszych przedstawicieli do rady miejskiej. Naszem zdaniem być nie może pod tym względem żadnych wątpliwości. Samorząd miejski załatwiać będzie cały szereg konkretnych zadań na gospodarczem, kulturalnem a po części i społecznem polu. Należy więc wybierać takich, którym tego rodzaju praca nie jest obca (co u nas rzeczą jest niełatwą), albo którzy zawodowo, teoretycznie i praktycznie wykształceni są w tym kierunku. Słowem wybierać należy takich, którzy dają gwarancyę, że umieją pracować w dziedzinie zarządu miejskiego, że świadomi są swej odpowiedzialności oraz że znajdą czas na sumienne spełnianie swych obowiązków.

„Rozumie się, że przy powierzaniu każdego mandatu obywatelskiego baczyć należy na nieskazitelną uczciwość. Właśnie w zarządzie wielkiego miasta przeciętny obywatel znaleźć by mógł sposobność do nie zbyt surowego liczenia się ze swem sumieniem. Po za tem ludność nasza, zwłaszcza uboższa, pomna jeszcze machinacyi pana Litwińskiego i towarzyszy, darzyć nie będzie od razu nowych ojców miasta pełnem zaufaniem. Od samego więc początku mianować należy takich kandydatów, którzy cieszą się opinią obywateli bezinteresownych i obdarzonych silnym charakterem. W ten sposób rozumiemy pozytywne hasło, pod którem odbyć się winny wybory.

Co się tyczy hasła w formie negatywnej, to oświadczylibyśmy, co następuje: Unikajcie próżnych gadułów, jak i ludzi, którzyby w zarządzie miejskim uprawiać chcieli politykę. Zarząd miejski bowiem z polityką (w codziennem tej nazwy znaczeniu) nie ma nic wspólnego, a ktoby się nią zajmował, nie mógłby spełniać swych bezpośrednich i najważniejszych obowiązków, chybiłby swego celu. W polityce posługuje się opinia publiczna swoimi organami, które, chociaż nie wszędzie odpowiednio działają, wyrażają jednak jej życzenia i potrzeby. Gdybyśmy samorządowi naszemu wytykali także cele polityczne, natenczas do rady miejskiej wysyłać musielibyśmy nie najlepsze siły administracyjne, ale najlepszych polityków. W ten sposób dostałyby się do rady miejskiej osoby, które o kwestyach finansowych, komunikacyjnych i szkolnych nie mają wyobrażenia. Cóż by to był za samorząd? Znaleźliby się może publicyści, którzyby was przekonać chcieli, że i w zachodniej Europie wybory do administracyi miejskiej odbywają się pod rozmaitemi hasłami politycznemi, a mimo to nie

przynoszą niebezpieczeństwa dla interesów miejskich. Argument ten żadnej nie ma wartości, ponieważ pojęcie polityki fałszywie zastosowuje.

„Pod jednym tylko względem przyznajemy warszawskiemu samorządowi polityczne przymioty. Nie ulega bowiem wątpliwości, że sprawnie działająca administracya jest dowodem dojrzałości mieszkańców pod względem administracyi, gospodarstwa i kultury. Kto taki dowód daje, ten w obecnej chwili prowadzi najlepszą politykę. Tego oczekuje po nas pomiędzy innymi i ów znany obcy polityk, który pisał, że polityczne usiłowania Polaków są jasne, ale nie wyjaśnionem jeszcze ich ekonomiczne uzdolnienie. Na tem samem stanowisku staliśmy i w roku zeszłym, kiedy prawie o tym samym czasie chodziło o zapowiedziane wybory miejskie. Warszawski parlament miejski musi mieć na celu naturalnie obronę prawdziwych interesów miasta. Musi mieć więc wyraźny i silny charakter polski. Aby tak się stało, muszą najszersze masy wyborców zainteresować się tem. Na jakiej drodze da się to osiągnąć? Jedynie na drodze jednolitego postępowania. Powiedzcie ludności: „Jak jeden mąż musimy do wyborów stanąć“ i przedstawcie jej jasny i sumienny cel, a cała ludność będzie gotową do spełnienia obowiązku“.

---

# „Inorodcy“.

Na posiedzeniu przewodniczących klubów Dumy petersburskiej czyli tz. konwentu seniorów, toczyła się dyskusya o „inorodcach“. Półurzędowe Biuro telegraficzne Wolffa w Berlinie podaje z obrad tych sprawozdanie, otrzymało bowiem od swego korespondenta w Kopenhadze szereg informacyi na podstawie dzienników rosyjskich.

Na posiedzeniu — brzmi w skróceniu telegram Biura Wolffa — najpierw odczytano wniosek nacyonalistów prawicowych, domagający się wykluczenia posła Łempickiego, który podpisał znany memoryał do prezydenta Wilsona, wydziału organizacyjnego małych narodowości uciskanych w Rosyi. Wniosek uzasadniono jak następuje:

W memoryale zawarta jest skarga, że rząd rosyjski ze wszystkiemi narodowościami obchodzi się surowo i wzywa się pomocy prezydenta Stanów Zjednocz. Memoryał podpisał także poseł do Dumy, Łempicki, który przy opróżnieniu Warszawy tam został. Wszelkie doniesienia zgadzają się w tem, że Łempicki uprawia tam agitacyę antirosyjską. Lecz już sam fakt, że podpisał pomieniony memoryał, powinien wystarczyć, aby go pozbawić mandatu. Frakcya nacyonalistów prawicowych proponuje przeto przekazać wniosek o wykluczenie komisyi do stosunków osobistych Dumy.

Wniosek dał powód do obszernej dyskusyi. Poseł polski hr. Puttkamer oświadczył: Koło polskie w Dumie jeszcze we wrześniu ubiegłego roku wykluczyło Łempickiego, ponieważ zerwał wszystkie stosunki z Kołem — i ponieważ Koło od roku nic o nim nie słyszało. Prezydent Dumy Rodzianko wywodził, że niema rękojmi do rozpatrywania faktu współdziałania Łempickiego w tej akcyi. Wiadomości dziennikarskie o wręczeniu memoryału i podpisie Łempickiego trudno sprawdzić. Rodzianko osobiście do memoryału nie przywiązuje żadnego znaczenia, ponieważ treść jego bynajmniej nie odzwierciedla przekonań małych narodowości, mieszkających w Rosyi. Prawdziwe zapatrywania tych narodowości wypowiadali ich przedstawiciele urzędowi z trybuny Dumy Państwowej; niema wątpliwości, że wszystkie narodowości czują się jednością z narodem rosyjskim

Przedstawiciel frakcyi muzułmańskiej Towkelow, oświadczył, że mimo podpisania memoryału przez muzułmana, żadna grupa muzułmańska nieprzyłączyła się do tej akcyi. Przywódca partyi robotniczej, Kareńskij, który po długiej chorobie zjawił się znowu w Dumie, zaznaczył, że wręczenie takiego memoryału, w każdym razie jest bardzo symptomatyczne, nie należy faktu tego ignorować, ponieważ stanowi to jeszcze jeden dowód, jak anormalne jest położenie małych narodowości w Rosyi. Duma rosyjska powinna kwestyę narodowości postawić na porządku dziennym. Jest ona conajmniej tak ważną, jak reforma samorządu miejskiego i ziemskiego, wysunięta przez blok postępowy. Wszystkie narodowości w prawach swych zrównane być muszą z narodem rosyjskim. Poseł socyalno-demokratyczny, Czękeli, oświadczył w sprawie memoryału: Należy odróżnić fałszywą drogę i uzasadnione jądro. Jako przedstawiciel Gruzinów uważa za niedopuszczalne, aby jakakolwiek narodowość żyjąca w Rosyi zwracała się do rządu innego państwa. Gruzini są przekonani, że prawa swoje uzyskają z całym narodem rosyjskim przez zwycięstwo demokracyi rosyjskiej. Mimo to fakt sam w sobie jest bardzo symptomatyczny.

Zabrało głos jeszcze kilku mowców, którzy oświadczyli się przeciw dalszemu roztrząsaniu kwestyi, ponieważ wniosek nacyonalistów niema podstawy dowiedzionych faktów i ponieważ Duma wogóle nie posiada prawnej rękojmi do wykluczenia posła z powodu jego przekonań politycznych.

Wniosek nacyonalistów odrzucono.

W komentarzach do posiedzenia konwentu seniorów pisma petersburskie dodają, że kwestya małych narodowości niebawem wpłynie na porządek obrad Dumy. Powód daje projekt wypracowany przez Makłakowa, a dotyczący zupełnego równouprawnienia chłopów z innymi klasami narodu rosyjskiego. Sprawa ma następującą historyę:

Przed 10 laty Stołypin pod naciskiem ruchu rewolucyjnego stworzył ustawę o równouprawnieniu chłopów. Stołypin wniósł projekt na następnej sesyi Dumy, aby uzyskał trwałą moc prawną. Z powodu różnicy zdań wśród stronnictw nie uchwalono projektu. Stronnictwa liberalne były zdania, że ustawa jest niedostateczną i nie zawiera wszystkich praw chłopom przysługujących, stronnictwa reakcyjne natomiast sądziły, że ustawa przyznaje chłopom zbyt wiele swobód i ustępstw.

Blok postępowy postawił ten projekt na porządku obrad przyszłego posiedzenia Dumy. Makłakowowi miało się podobno udać pozyskanie większości dla projektu w jego redakcyi. Projekt Makłakowa zrównuje chłopów z innemi klasami, tylko frakcya kadetów uchwaliła postawić wniosek dodatkowy, streszczający się w tem, aby wszystkim narodowościom w Rosyi przyznano prawo wstępowania do służby państwowej. Na odnośnych posiedzeniach frakcyi kadetów jeden z posłów chłopskich dał wyraz obawie, że przez ten wniosek dodatkowy, który przyznaje prawo do urzędów państwowych żydom, projekt stanie się dla innych stronnictw i dla rządu niemożliwym do przyjęcia. Prosił w interesie chłopów, aby przez rozwijanie sprawy żydowskiej nie narażać projektu na upadek. Wniosek dodatkowy kadetów wywołał także ostre spory w prasie. Pisma reakcyjne protestują przeciwko usiłowaniom kadetów, aby podstępem przeprzeć prawa dla żydów.

Tymczasem także Rada ministrów zajęła stanowisko wobec tej sprawy. Według najnowszych doniesień pism petersburskich w kołach rządowych nietylko wniosek dodatkowy kadetów, lecz cały projekt ustawy Makłakowa uważają za niemożliwy do przyjęcia. Na najbliższem posiedzeniu Dumy, na którem projekt postawiony będzie na porządku obrad, prezes ministrów Stürmer imieniem rządu złoży odpowiednie oświadczenie.

---

# Ostatnie dni w Czerniowcach.

„Berliner Tageblatt“ donosi o walkach, które poprzedziły oddanie Czerniowiec: Po zajęciu przez Rosyan miejscowości Okna, cały front austro-węgierski, leżący na granicy besarabskiej między Dniestrem a Prutem zmuszony został do cofnięcia się. Cofnęło się także południowe skrzydło armii Pflanzer-Baltina, które oparło się na linii Prutu. Utrata tej linii stanowiła o oddaniu Czerniowiec.

Ponieważ wojska austro-węgierskie chciały dać ludności miasta możność ocalenia się, obsadzono przeto cały brzeg Prutu po obu stronach Czerniowiec silnemi strażami tylnemi, które udaremniały wszystkie próby rosyjskie, zmierzające do przekroczenia rzeki. Tymczasem działa rosyjskie zaczęły bombardować dworzec kolejowy i śródmieście. Aby zatem nie wydawać miasta na łup dział rosyjskich, postanowiono się z niego wycofać.

Walki wstępne o posiadanie miasta zaczęły się w niedzielę Zielonych Świąt. Tę historyczną dla miasta chwilę poprzedziło ogłoszenie urzędowe policyi czerniowieckiej, która „czyni uważną publiczność, że Czerniowce od dziś tj. w sobotę dnia 10. czerwca 1916 r. znajdują się w sferze ognia artyleryi nieprzyjacielskiej“. Ludność zrozumiała to. Zaraz po ogłoszeniu powyższego ogłoszenia zaczęła się ucieczka z miasta.

Jeden z korespondentów opisuje te chwile: Był to wzruszający obraz, jaki obserwowałem od soboty. — Wszyscy chcieli uciekać, uważając za potrzebne opuścić miasto, rozbrzmiewające dzikim, głuchym hukiem. Rosyanie, stojący obecnie z tamtej strony Prutu, otworzyli kanonadę przeciwko miastu.

W poniedziałek Zielonych Świąt powtórzył się ten sam obraz. Rosyanie ostrzeliwują nasze pozycye, nie dbając o cel, byle tylko miasto stało pod ogniem artyleryi. Cała dolina Prutu i miasto stały się polem bitwy. Pociski rosyjskie gwiżdżą bez ustanku. Granaty płonące biją w małe podwórza i z nich wybuchają potężne chmury dymu, zaciemniające cały horyzont. Jeden szrapnel zabłąkał się w południową część miasta i ranił trzy osoby lekko. Skład drzewa płonie.

Pozostali jeszcze mieszkańcy chodzą po ulicach z przerażonemi minami i każdy z nich porusza pytanie: Jak przetrwa miasto ten ciężki kryzys? Wzruszające są obrazy w poszczególnych dzielnicach miasta i na ulicach, wypróżniających się powoli. Znowu zbliża się dzika noc. Całe miasto spowite w głębokich ciemnościach. Władze są zaalarmowane, w ratuszu zgromadzili się radni i pełnią służbę bez przerwy.

W nocy z poniedziałku na wtorek postanowili Rosyanie wziąć miasto podstępem i zdobyć je szturmem. Ogień rozpoczął się koło północy. Bez przerwy walili Rosyanie z dział na nasze pozycye. — I wkroczyli przytem na terytoryum rumuńskie, celem obejścia naszych obrońców. Natrafili jednakże na zbrojny opór rumuńskich straży pogranicznych. Pomiędzy niemi a Rosyanami rozegrała się ożywiona walka, w której 23 Rumunów zostało zranionych. Obrońcy otworzyli tymczasem niszczący ogień działowy na Rosyan, którzy ponieśli nadzwyczaj ciężkie straty. Walka trwała do godziny 3-ej w nocy. Rosyanie zbliżyli się właśnie do Prutu, ale dalej nie poszli.

We wtorek przed południem zabrały głos nasze działa i mówiły niszcząco przeciw poruszeniom nieprzyjaciela z tamtej strony Prutu. Rosyanie poszli ponownie do szturmu przeciw jednemu z naszych przyczółków mostowych, został on jednak zgnieciony w samym zarodku. Tymczasem walka o miasto nieustawała jeszcze długo. Podczas, gdy ogień działowy w ciągu popołudnia nieco osłabł, otworzyło się formalnie piekło 14. b. m. o godz. 3 nad ranem przeciwko naszemu przyczółkowi mostowemu Żuczka. Całe Czerniowce drżały, ale i ten szturm nie miał przynieść Rosyanom pożytku.

Działa nasze odpowiadały na ogień z równą gwałtownością, a obrońcy tego odcinka poszli tu do kontrataku. Przyszło do straszliwej walki wręcz i Rosyanie idący w 16 szeregach zostali wycięci, a ciągle na nowo szturmujące kolumny z doliny Prutu odparte aż poza Sadagórę.

Jak donoszą pisma rumuńskie, 18. b. m. o godz. 8 rano wkroczyły pierwsze oddziały rosyjskie do Czerniowiec, obsadziwszy przedtem miejscowość Żureni.

---

# Stosunki gospodarcze Rumunii.

Rumunia, będąc główną dostawczynią zboża w czasie wojny, zwraca na siebie uwagę państw wojujących, jako rezerwoar, z którego czerpały one dla pokrycia braków w artykułach spożywczych. Referaty austro-węgierskich konsulatów, zamieszczone w ich organie urzędowym „Konsular-Korrespondenz“ przedstawiają dokładny obraz stosunków gospodarczych w Rumunii w r. 1915, z których ważniejsze momenty w streszczeniu podajemy: Rosnąca drożyzna wszelkich towarów i środków żywności musiała wyprowadzić z równowagi handel rumuński, natomiast znaczna zwyżka w eksporcie zboża wzmogła obroty pieniężne tak, że rok 1915 uznawały koła handlowe Rumunii za korzystny.

Sprawność przemysłowa nie pozostawiała nic do życzenia, młynarstwo, hodowla bydła i handel produktów rolniczych zakwitły w całej pełni, puszczono w ruch dwa wielkie parowe młyny i 80 mniejszych, pędzonych parą, pracował niemniej żywo przemysł gorzelniany i fabryki drożdży. Z innych przemysłów wysoką produkcyę wykazały garbarnie, fabryki świec woskowych, oleju, guzików, tkalnie mechaniczne, fabryki wyrobów cementowych i powroźniczych. Wielki przypływ gotówki ożywił obroty bankowe, banki rozporządzały znacznemi jej zapasami, co przyczyniło się do utrzymania w dawnej wysokości kredytu, a **rok 1915 nie przyniósł ani jednego bankructwa.**

Z powodu zakazu wywozu najrozmaitszych artykułów z państw sąsiednich zaczęły jednak wynikać braki dające się dotkliwie odczuć w handlu rumuńskim. Do artykułów tych należą: papier i wyroby papierowe, kauczuk (kalosze, gumy automobilowe), skóry i wyroby skórzane, gdyż brak surowca i wzmożona produkcya dla celów wojskowych opróżniła gwałtownie składy. Ponadto wyczerpano wszelkie zapasy szkła, porcelany, wszelkie wyroby z metalu, a łóżka żelazne doszły do niebywałych cen. Następstwem tego musiał być zastój w rękodziele, gdyż brak wszelkich metali i materyałów musiał ujemnie wpłynąć na produkcyę. Brakło najważniejszych narzędzi i maszyn rolniczych, a za sprzedawane dawne zapasy z przed wyczerpania, żądano olbrzymie wprost ceny. Apteki i składy apteczne stanęły wobec braku lekarstw i chemikaliów, zakwitła orgia śróbowania cen.

Zaczyna się okres smutny dla życia gospodarczego Rumunii, utrudnienie dowozu i wywozu powoduje szybko następujący zastój w handlu i przemyśle. Gotówka przestaje krążyć, kredyt upada, banki odmawiają prolongat, a masowe bankructwa stają się pokłosiem zmiany stosunków. Nastąpić musiało odnowienie wprowadzonego w r. 1914 moratoryum, z którego korzysta 50 do 60 proc. kupców, aby uzyskać zwłokę w wypłacie długów do końca wojny. Wstrzymanie wywozu zagranicę wywołuje przesilenie w bankach, szczególnie w tych, które bezpośrednio pracowały z bankowemi instytucyami zagranicznemi. Następują częste zawieszenia wypłat, będących następstwem niewypłacalności właścicieli wielkich dóbr i dzierżawców, korzystających z ulg moratoryjnych.

Znamiennym objawem smutnych stosunków gospodarczych, charakteryzujących zdenerwowanie społeczeństwa rumuńskiego, jest gwałtowne wycofywanie oszczędności z kas i banków, stałe oblężenia ich przez tłumy, domagające się wypłat. Stopa procentowa wynosi w Banku narodowym 6 proc. przy eskoncie, zaś 7 proc. przy lombardzie, w większych prowincyonalnych bankach 12 proc, w mniejszych 15—20 proc. a nawet wyżej.

Natem kończą się raporty konsulatów, zapowiadające dalsze omawianie tej sprawy. **R. W.**

## Podstawy wychowania.

III.

Gdyby więc warunki tak się szczęśliwie ułożyły, aby dom rodzina materyalnie dobrze stała, a więc wolną była od kłopotów i trosk, związanych z walką o chleb codzienny, zwłaszcza, gdyby pracowała i żyła z ziemi, a przytem umysłowo i moralnie pewną skalę reprezentowała, takie stosunki sprzyjałyby realizacyi wymarzonego rezultatu i w y c h o w a n i a d o m o w e g o. Ale te „gdyby", to pia desideria, nawet nie muzyka przyszłości wobec kapitalistycznego ustroju dzisiejszych czasów, który wszystko i wszystkich, mężczyzn, kobiety i dzieci wciąga i wprzęga w nieubłagane tryby ciężkiego zmagania się z życiem o kęs chleba. W przedstawionych warunkach leży powód i wyjaśnienie, dlaczego rodzina oddaje państwu prawie że bez zastrzeżeń wychowanie dzieci. Bo istotnie ciężar to dla niej nie do opisania.

Mimo wielkich trudności, na jakie natrafia nowe ułożenie podstaw szkolnictwa, nie rezygnują jednak z myśli o zapobieżeniu złu i zreformowaniu szkoły ludzie, którzy patrzą poza widnokrąg wytworzony przez dzisiejszą szkołę. Mimo wojny, owszem, pod jej wpływem, bo wojna bezwzględniej niż codzienne życie, obnaża i odsłania ujemne i dodatnie strony wychowania, powstają nowe idee, śmiałe pomysły, projekty podwalin przyszłej szkoły ludowej, już teraz wrze dyskusya gorączkowa na temat najważniejszych pedagogicznych problemów. W Niemczech powstała dzięki temu bogata literatura, żądająca mniej lub więcej radykalnych przemian w szkole, zmiany jej ducha, systemu. A wiemy przecież, ile chlubnych kart zawdzięcza historya niemiecka szkole niemieckiej. Znane jest nam wyrażenie Bismarcka, że Sedan zawdzięczają Niemcy swemu bakałarzowi. A i dziś widzi się i ocenia to owocne, głębokie i wszechstronne działanie szkoły niemieckiej. Wiemy także jak rozmaite w swych kierunkach jest szkolnictwo niemieckie, jaka przytem równowaga i celowa równomierność kierunków praktycznych z humanitarnymi, jakie bogactwo typów powstałych dzięki rywalizacyi między rządami niemieckimi, a także między rządami i prywatną inicyatywą samego społeczeństwa, które dla urzeczywistnienia pewnych idei samorzutnie i z nakładem wielkich kosztów zakłada szkolne stacye doświadczalne, niejednokrotnie o utopijnych wprost celach.

Mimo to głosy, które się tam rodzą, silnie i przekonywująco wykazują, że szkoła obecna już dziś i przed wojną kryła w sobie defekty, które jej posłannictwo po wojnie, gdy staniemy wobec nowego życia, sparaliżują. A więc szkoła obecna, którą dźwignęły się Niemcy i tak wysoko stanęły, nie wystarcza im. Cóż my mamy mówić przy znanem ubóstwie naszego szkolnictwa, przy tej jednostronności typu, suchości ducha? Warto więc i nam zastanowić się nad temi potrzebami idealnej natury, warto zapoznać się z projektami formacyi przyszłej szkoły. A może przy uwzględnieniu naszych narodowych i społecznych właściwości przyjmie się jaka zdrowa myśl na naszym gruncie, zakiełkuje i wyda owoce. W tym celu pozwolę sobie przytoczyć głos znanego w Niemczech reformatora szkolnictwa Dra Th. Scheffera (unsere zukünftige Volkserziehung Gotha-Perthes 1915). Scheffer nawiązując niejako do dawnych żądań Fichtego z pierwszej połowy XIX w. jako ideał ludowej szkoły stawia: Obejście gospodarcze wśród znaczniejszego kilkudziesięciomorgowego kompleksu ziemi. Szkoła taka, coś w rodzaju folwarczku, pozostaje pod kierownictwem nauczyciela, który ma całość wychowania na oku, a do pomocy fachowych instruktorów z dziedziny rolnictwa itd. itd. do ciężkich zaś robót służbę. Praca dla najmłodszych dzieci według upodobania drobna i lekka, więcej zabawa niż praca, przemienia się powoli z wiekiem pod wpływem budzącego się u dziecka zainteresowania w poważniejszą i odpowiedzialną — skłonności wrodzone i zdolności znajdują powoli dla siebie odpowiednie pole w tych rozlicznych gałęziach wzorowego gospodarstwa, opartego na ziemi i jej uprawie. A że w gospodarstwie także i rozmaite rodzaje rzemiosła mają zastosowanie, więc i one znajdą chętnych i pojętnych adeptów w odpowiednich warsztatach pod okiem fachowców.

Rzecz naturalna, że nigdzie bardziej jak wśród nieotynkowanej przyrody i wdzięcznych zjawisk życiowych nie rozwija się umysł dziecka. Wszystko bowiem nie z obrazka, nie z książki, nie z czytania, nie z opowiadania, ale z bezpośrednich spostrzeżeń i namacalnego dotyku budzi zaciekawienie dziecka. Na wszystko, co je otacza, domaga się ono odpowiedzi. Tu nauczyciel spełnia swą rolę, zresztą ułatwioną, bo otoczenie jest dla dziecka najlepszym informatorem i mentorem. Nic bardziej jak właśnie zajęcie gospodarcze tak wielostronne i różnolite, mimo zależności od wpływów atmosferycznych nie wymaga skrupulatnego porządku. Uczy więc ono powoli i konsekwentnie p o c z u c i a ł a d u — opartego na systematycznej pracy, w s z c z e p i a a k u r a t n o ś ć m y ś l o w ą i ś w i a d o m ą s i e b i e. Tu w takich warunkach poznaje dziecko praktyczne znaczenie rachunku i notatek, uznaje temsamem konieczność wyuczenia się tych niezbędnych w życiu gospodarczem wiadomości. Znając zaś i cel i zastosowanie ich praktyczne, uczy się chętnie, nieświadomie wprost, lekko i szybko.

Szkolna osada gospodarcza jest własnością gminy, powiatu, kraju, czy państwa, jest ona własnością publiczną. Częste interesy urzędowe szkoły wprowadzają z czasem wychowanka w stosunki z gminą, czy starostwem. W ten sposób zyskuje on praktycznie najważniejsze wiadomości z administracyi komunalnej i politycznej, poznaje przepisy i prawa, które jego pracę i jego samego nietylko kontrolują, lecz i podporządkowują sumie pracy ogółu. Widzi, że jako cząstka całości uledz im musi w interesie swoim i społeczeństwa. Tą drogą rodzi się **k a r n o ś ć s p o ł e c z n a**.

Transakcye kupieckie szkoły, jak sprzedaż plonów, czy też kupno potrzebnych w gospodarstwie rzeczy, wprowadzają wychowanka w dziedzinę handlu. Zaznajamia się więc z rynkiem i pieniądzem. Poznaje wartość pieniądza, ale równocześnie przekonuje się, że pieniądz sam nie oparty na produkcyi ziemi jest bez siły, bez wartości.

Z czasem upodobanie i porywy wychowanka w tym lub owym kierunku, praktycznym, czy intelektualnym, ten drugi bowiem rozwija się również na tle pierwszego, to naturalne, stają się widoczniejsze, wreszcie wyraźne i silne. Jako takie predystynują one przyszły zawód wychowanka, wytyczając drogi dalszego kształcenia i jego specyalizacyi.

W odpowiednich więc szkołach, czy warsztatach uczy się on dalej od 14 do 20 roku życia. Na wiedzy praktycznej zyskanej uprzednio kilkuletnią samodzielną pracą na ziemi, opiera końcowe i ostateczne swe studya, wyzwolone czy fachowo-zawodowe. W pierwszym wypadku będą one tylko uzupełnieniem poprzednich, w drugim wykończeniem, udoskonaleniem i wycyzelowaniem. W obu zaś wypadkach wyjdą ze szkoły ludzie, którzy bez względu na to, czy obiorą sobie zawód uczonego, urzędnika, rolnika, kupca, czy rzemieślnika itd. itd., będą stać silnie na ziemi, bo drogę jej poznali osobiście i bezpośrednio. Wyjdą więc pełni obywatele. Z lat młodych, z lat pracy na ziemi wyniosą oni w życie silne poczucie moralnego i praktycznego celu pracy, jak niemniej wewnętrzny głęboki wkorzeniony nakaz osobistej odpowiedzialności za nią wobec sumienia własnego i współobywateli. W omawianych warunkach wychowania na tle świadomości uczestnictwa wychowanka we wspólnej pracy i jej indywidualnej i ogólnej kształtuje się i dojrzewa z m y s ł s p o ł e c z n y.

**E. Horvath.**

## Wiadomości od wywiezionych do Rosyi.

**Z Kopenhagi otrzymujemy w dalszym ciągu następujący wykaz osób wywiezionych w głąb Rosyi.**

Józef W a ś n i e w s k i z żoną zawiadamiają p. W. Kleniewskiego, ks. Chosyńskiego i znajomych ze Szczekarkowa i Kluczkowca, że jest zdrów i pracuje; mieszka w Kozłowie, gub. Tambowskiej. Michał Opacki zdrów i pozdrawia rodziców.

Leonard K o s z a r e w s k i, zawiadamia żonę Maryę Koszarewską i dzieci Janinkę i Juliana w mieście Nowogródku, gub. Mińskiej, że jest zdrów, w majątku Bicszenkowicze, gub. witebskiej poczta Bieszenkowicze.

Jadwiga K u p i s z z siostrą Bronisławą zawiadają ojca Romana Wiltosińskiego i siostrę Leokadyę w Sosnowcu, ul. Krzywa 3, że są zdrowi, w Połtawie, Dworjańskaja 34 d. Kaczanowa.

Józef Z b i k o w s k i z Warszawy zawiadamia żonę Maryę i dzieci Jana i Reginę w Warszawie, Zakroczymska nr. 9, rodzinę Wróblewskich, Bracka 23, że jest zdrów, pracuje na kolei, mieszka w Jekaterynosławiu u p. Kępy.

Jadwiga z P o r a d o w s k i c h i Jerzy Ż o c h o w s c y w Moskwie, Wielki Gniezdnikowski 10, m. 523, zawiadamiają rodzinę w Warszawie, plac Teatralny 10, że są zdrowi i dobrze im się powodzi.

Stanisława K i a k s z t o w a, zawiadamia p. Stanisławę Paszkiewiczową w Wilnie, Świętojerski prospekt nr. 15, m. 4, że mieszka w Moskwie i jest zdrowa: mąż i Żenio zdrowi; Bolszaja Prieśnia 7 m. 24.

Marya R u d z k a prosi W. Ignacego Mazurka w Warszawie, Chmielna 38 m. 4 o adres brata jego dra Józefa i zapytuje czy jest zdrów. Moskwa, plac Krymski, dom Liceum.

Antoni R o s z k o w s k i inżynier prosi o wiadomość o żonie Maryi w Warszawie, Złota 56, o rodzinie i interesach. Wszyscy mieszkamy w Moskwie, ul. Preczystienka 5, Włoczkowscy w Riazaniu. Jurek kończy szkołę. Powróciliśmy z Jałty.

Gabryel R o d k i e w i c z, zapytuje o zdrowie pozostałą służącą Józefę Piotrowską w Warszawie, ul. Wspólna nr. 73 m. 23.

Aleksander R u d n i c k i, Hilary i Eligiusz N o w a k o w s c y zawiadamiają rodziców w Górze Kalwaryi, gub. **warsz.**, i krewnych w Mokotowie, Langnerowska nr. 23 m. 16, że wszyscy są zdrowi. Adres wspólny. Moskwa, Butyrki, Siergjewski nr. 46 m. 3, E Nowakowski.

Bracia K r y s i c c y zawiadamiają rodziców i rodzeństwo w Warszawie, Marszałkowska Nr. 116, że Czesław mieszka w Moskwie, a Henryk w Smoleńsku. Listy prosimy pisać do „Gazety Polskiej" w Moskwie.

L i s o w s k i Maksymilian, kupiec i przemysłowiec m. Warszawy zawiadamia swoją żonę, zamieszkałą w Warszawie — Sielce, ulica Stempińska Nr. 22 i wspólników, że pracuje w Piotrogrodzie, jest zdrów i powodzi mu się dobrze. Mieszka w Piotrogrodzie, Wyborska strona, Lesnoj prospekt Nr. 13/8 m. 50. Janicki zdrów.

Adolf R e d e l zawiadamia rodzinę w Warszawie, ul. Miedziana nr 14, że jest zdrów.

Ludwikostwo D z i e r ż a n o w s c y z dziećmi mieszkają w Moskwie, Pietrowka nr 23 m. 22 — zdrowi. Niepokoją się o matkę w Pułtusku, Teodorowę Dzierżanowską w Płocku i rodzinę Dramińskich z Czerniewa. Gdzie chłopcy?

Helena C i c h o ń s k a zawiadamia matkę Jadwigę Malanowiczową i siostrę Stefanię Makulską — w Końskich gub. radomskiej, że mieszka z córkami w Moskwie, Mała Ordynka 8 m. 1. Staś ze Stefanem w mińskiej gubernii zdrowi. Czy wszyscy zdrowi? Jak dzieci przeszły chorobę, gdzie Leon?

Bronisław S i e n n i k i zawiadamia żonę w Łodzi, że z synem są zdrowi. Prosi o wiadomości tą drogą lub listownie. Z. Szantyr, Moskwa, W.-Łubianka. Dom 1-go Rosyjskiego Tow. Ubezpieczeń.

F r ö h l i c h Krystyan i Jan pracownicy kolei W. W. są zdrowi i pracują na Południowych Dr. na st. Konstantynogród. Proszą o wiadomość o Amelii Fröhlich, Warszawa, ulica Twarda nr 52.

F i n t o w s c y Tadeusz i Karolina ze Zbyszkiem i Rucińscy zawiadamiają rodzinę i dra Wejssel, Warszawa, Chłodna 35, że są zdrowi w Moskwie. Leon w Saratowie. Wiktor w Riazaniu. Jak Julcia? W.-Łubianka, nr 1 m. 11.

W odpowiedzi na ogłoszenie w „Gazecie Polskiej" Eleonory Frankowiak, Stanisław F r a n k o w i a k zawiadamia swą żonę Eleonorę, iż jest zdrów, pracuje na względnie dobrych warunkach w Orenburgu, ul. Bucharski zaułek, nr 8 lub adresować do Polskiego Komitetu Pomocy Ofiarom wojny.

Rodzina F u k s i e w i c z ó w zawiadamia adwokata Józefa Dobrzańskiego w Radomiu, doktorstwo Komendów w Opatowie i Zygmunta Stojowskiego w Warszawie (Sadowa nr. 6), że wszyscy zdrowi, proszą o wiadomości o Michale, Bogdanie i rodzinie. Jankowie pracują w Berezynie, Majewscy w Ługańsku; oboje mają zajęcie, wszyscy zdrowi.

Dr Ignacy M o j k o w s k i z Sosnowca zawiadamia rodzinę w Sosnowcu, ul. Głośna nr 4, że jest zdrów, mieszka w Omsku, w Syberyi Zachodniej, ulica Błochińska nr. 45.

Zofia, Ira, Ada, Tadzio, Saba i Zdzisio P a w ł o w s c y zawiadamiają ojca Franciszka Pawłowskiego w Warszawie, ul. Elektoralna nr 30, że mieszkają w Moskwie, ul. Piotrowsko-Parkowska 25 m. 12 i są zdrowi.

# KRONIKA

**Kalendarzyk kościelny.** Dziś we czwartek **Boże Ciało**, Pauliny; jutro w piątek Feliksa i Zenona.

**Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 4 30; zachód przypada o godz. 8 min. 53. Długość dnia godzin 16 min. 23:

---

**Kraków,** dnia 22 czerwca.

Rozlega się melodya hejnału z wieży Maryackiej. Jakoś rzewniej, niż zwykle, grają trąbki, wzywające mieszkańców starej stolicy do złożenia hołdu Panu Zastępów. Błogosławieństwo udzielone kornym tłumom podnosi je, napawa ufnością, że skończą się straszne czasy, jakie przeżywamy, że Ten, Który kieruje losami krwawiących się narodów, widzi nasze katusze, zmiłuje się nad ziemiami zgliszczy, a dzisiaj obchodzony tryumf Kościoła, da nam doczekać tryumfu naszej sprawy, związanej z toczącymi się wypadkami. Mniej niż zwykle, ludu wyległo na przepiękny rynek krakowski, gdyż wielu pełni służbę w polu, zamiast głosu trąbki hejnału, przygrywa im huk armat i grzechot karabinów maszynowych. Myśl jednak biegnie do cichych kościółków wiejskich i wielkomiejskich świątyń, przystrojonych uroczyście, ku masztom sztandarów, chylących się kornie przed Panem w Przenajśw. Sakramencie.

Dziewoje w bieli i dziatwa sypiąca kwiaty przed Panem i pieśni tłumów, śpiewające korne modły, poruszają nerwami, a wiara jaka tętni z tysięcy piersi, upewnia nas, że modły nasze będą wysłuchane, że czeka nas zasłużona nagroda i spoczynek dla strudzonych naszych braci, wyczekujących wreszcie pokoju. — Czasem przewinie się świeży kir, a drgające wargi szepcą modlitwę za tych, co pozostali tam, gdzieś daleko, wśród wiosennej runi, gdzie brzozowy krzyżyk znaczy ich mogiły. Bez mogił jednak niema zmartwychwstania, tą nadzieją żyjemy, wyczekując jej ziszczenia.

---

## Z miasta.

**Koniec roku szkolnego.** W tych dniach dobiega kresu rok szkolny, który w Krakowie i okolicy kończy się w dniu 30. czerwca. W przeciwieństwie do większości zakładów naukowych kraju naszego, nauka w Krakowie odbywała się normalnie, t. j. nie było w tutejszych szkołach średnich t. zw. klas kombinowanych, ani też nadzwyczajnych przerw w nauce. Obecnie ukończyły się już egzamina dojrzałości w przeważnej części średnich zakładów naukowych publicznych i prywatnych, które na ogół wypadły bardzo pomyślnie. Z kolei rozpoczęły się egzamina uczniów prywatnych, a po ich zakończeniu odbędzie się egzamin wstępny do klasy pierwszej, który stanowi o przyjęciu do szkoły średniej.

Liczba uczniów szkół średnich, którzy w terminie właściwym zdawali egzamina dojrzałości, była w bieżącym roku znacznie mniejszą, gdyż w miarę powoływań do służby wojskowej, w myśl nowych rozporządzeń, uczniowie klasy ósmej zasiadali do egzaminu doraźnego.

Pewnem utrudnieniem nauki w ostatnim roku szkolnym był brak własnych budynków i pracowni dla wielu zakładów naukowych, wskutek czego niektóre z nich odbywały naukę w godzinach popołudniowych w obcych lokalach.

Nowy rok szkolny zacznie się niewątpliwie w normalnym terminie i będzie prawdopodobnie trzecim wojennym rokiem. Miejmy jednak nadzieję, że i w tym roku szkoła polska będzie normalnie czynną i bez względu na przeciwności spełni chlubnie swoje zadanie.

**Z Uniwersytetu.** Prof. Dr Maryan Smoluchowski wyjechał na kilkanaście dni do G e t y n g i, zaproszony przez tamtejszy uniwersytet do wygłoszenia szeregu wykładów o swych najnowszych pracach.

P. Franciszek L e j a, prof. gimnazyum V. w Krakowie, rodem z Grodziska w Galicyi, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii, a p. Józef T a t a r, kandydat adwokacki z Krakowa, otrzymał stopień doktora praw.

**Obrady nad budżetem miejskim.** W dniu wczorajszym pod przewodnictwem prezydenta Dra Leo, obradował magistrat nad budżetem miasta Krakowa na rok następny, trwający od lipca b. r. do 30. czerwca 1917. Referentem budżetu jest dyrektor Miejskiej Izby obrachunkowej p. Jan Krzyżanowski.

**Karty chlebowe i kawowe.** W dniu jutrzejszym Biura okręgowe rozpoczną rozdawnictwo kart chlebowych na następne dwa tygodnie. — Równocześnie Magistrat czyni przygotowania do wprowadzenia w życie kart na kawę. Odnośne rozporządzenie namiestnictwa już do Magistratu nadeszło. W najbliższych dniach pojawią się na murach miasta obwieszczenia, które przyniosą bliższe szczegóły w tej sprawie.

**Z teatru miejskiego.** Dzisiaj ostatnie przedstawienie sezonu dramatycznego, na którem powtórzona będzie sobotnia premiera R. Auruheimera: „Modne małżeństwo“. — Od soboty rozpoczyna w teatrze miejskim sezon letni krakowskie tow. operowe, inaugurując go „Halką“ Moniuszki z p. Maryą Pilarz-Mokrzycką w partyi tytułowej. Pozyskanie przez tow. operowe tej świetnej śpiewaczki, zapewnia „Halce“ pierwszorzędne i godne największych scen wykonanie. Pozbawiony od dwóch lat w lecie opery Kraków powita niewątpliwie gorąco imprezę naszej młodej opery. Obok znakomitej artystki, która w partyi „Halki“ święciła wielkie tryumfy, obsadę arcydzieła Moniuszki tworzą: Dr A. Rawicz — Jontek, H. Zathey — Janusz, L. Jaworzyńska — Zofia, B. Klimczak, basista scen niemieckich — Stolnik, A. Isakowicz — Dziemba.

**Ze sfer teatralnych** proszą nas o zaznaczenie, że impreza p. Wiktora Biegańskiego pod firmą „Teatr letni w Zakopanem“, nie stoi w żadnym związku z imprezą zespołu teatru krakowskiego, w której biorą udział artyści pp.: Irena Solska, Janina Zarzyska, Józefa Modzelewska, Leonard Bończa, Bolesław Brzeski, Maryan Jednowski (reżyser), Stanisław Stanisławski i w. in. Artyści teatru krakowskiego podejmują rzeczywiście gościnę w Zakopanem, a grać będą jedynie dwie komedye: „Samotną wyspę“ A. Neudthardta i „Panę mężatkę“ J. Korzeniowskiego.

**Fotografia a sztuka.** Na dochód Sekcyi „Samarytanina Polskiego“ opieki nad Legionistami odbędzie się we środę 28 b. m. w sali „Sokoła“ wykład p. Juliana Weina na temat: „Fotografia w świetle teoryi współczesnych i jej stosunek do sztuki“. Wykład będzie obficie ilustrowany pięknemi demonstracyami świetlnemi specyalisty w tej dziedzinie prof. Ernemanna z Monachium, który umyślnie w tym celu zjeżdża do Krakowa. Aby jak najszerszym kołom uprzystępnić ten wykład, ustanowiono ceny miejsc możliwie niskie po 1 K i po 50 h. Cały dochód przeznaczony na Sekcyę „Samarytanina polskiego“ opieki nad Legionistami.

**Spisy lokatorów.** Magistrat przypomina, że właściciele i administratorzy realności w dzielnicy XXII., podobnie jak w całem mieście, obowiązani są począwszy od dnia 1. lipca 1916 utrzymywać w sieniach domów mieszkalnych tablice obejmujące dokładne spisy lokatorów. Tablice te mają zawierać w systematycznym porządku, podług kondygnacyi (parter, I. piętro i t. d., dom frontowy, oficyny) imiona, nazwiska i zawód lokatorów (podnajemców), oraz numer ich mieszkania. Daty te winny być wypisane dokładnie i wyraźnie. Tablice umieścić należy w miejscu widocznem tak, aby napisy z łatwością odczytać można. W razie zmiany w osobie lokatora — należy nazwisko jego i zawód bezzwłocznie w spisie uwidocznić. — Niestosujących się do powyższych przepisów Magistrat karać będzie grzywnami od 2 do 200 K, względnie karą aresztu od 6 godzin do 14 dni.

**Świadectwa szczepienia osób odwiedzających chorych.** Namiestnictwo zarządziło, ażeby we wszystkich cywilnych szpitalach i wszelkiego rodzaju innych cywilnych zakładach opieki z dniem 15. czerwca b. r. osobom odwiedzającym chorych był dozwolony wstęp na obszar zakładu, ze strony czynników, którym poruczono nadzór nad wejściem — jedynie po okazaniu poświadczenia lekarskiego, że odwiedzający był w czasie od rozpoczęcia wojny z pomyślnym skutkiem szczepiony od ospy, względnie rewakcyonowany. Wyjątki, które w szczególnie nagłych wypadkach okażą się potrzebne (np. odwiedziny umierających przez przyjezdną rodzinę) są dopuszczalne jedynie od wypadku do wypadku i to za wyraźnem zezwoleniem lekarza kierującego zakładem, względnie lekarza pełniącego służbę.

**Sztuczny lód dla konserwowania środków spożywczych.** Celem zapewnienia potrzebnych ilości lodu sztucznego do konserwowania środków spożywczych w porze letniej utworzyło Ministerstwo handlu w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych specyalną organizacyę dla uregulowania wszystkich kwestyi, złączonych z wytwarzaniem, magazynowaniem i rozsyłką sztucznego lodu. Starostwo w Krakowie zawiadomiło Izbę handlową i przemysłową, iż gminy, zakłady lecznicze, związki aprowizacyjne, oraz inne przedsiębiorstwa, zajmujące się wytwarzaniem, magazynowaniem lub przewożeniem środków spożywczych, zwrócić się mogą w sprawie poboru lodu sztucznego do nowej organizacyi pod adresem: Kommision für die Versorgung mit Kunsteis, Wien, XX., Pasettistrasse Nr 76.

**Rzeczy znalezione.** Magistrat ogłasza spis przedmiotów znalezionych w miesiącach styczniu, lutym i marcu. Równocześnie Magistrat wzywa właścicieli tych przedmiotów, aby, o ile mogą dowieść praw własności, zechcieli zgłosić się po odbiór ich do Biura Wydziału V. b. Magistratu (nowe ofic. II. p., Nr drzwi 27) między 12—1 codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel.

**Z kroniki Pogotowia.** Wczoraj wieczorem wezwano Pogotowie do 12-letniego Eugeniusza Świerszczewskiego, zamieszkałego przy ul. Rakowickiej l. 5, który przy zabawie z kolegami został przez jednego z nich tak silnie kopnięty w nogę, że doznał jej złamania. Po prowizorycznem opatrzeniu, Pogotowie przewiozło ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza.

## Z Polski i ze świata.

**Ze Lwowa.** Onegdaj p. namiestnik udzielał w gmachu namiestnictwa przez cały dzień posłuchań. Między innymi przyjęci zostali ks. Lubomirski, dyrektor policyi Reinlender, komisarz rządowy starosta Grabowski, prez. sądu Kilian, kom. cywilny II armii Fedorowicz i w. in.

Wczoraj wyjechał namiestnik na lustracyę w sokalskie, oraz do innych powiatów. We czwartek, jako w święto Bożego Ciała weźmie namiestnik udział w uroczystem nabożeństwie i procesyi.

„Gazeta Wieczorna“ pisze: Od wczoraj panuje w biurze paszportowem przy ul. Brajerowskiej znaczny spokój. Jest to następstwo wiadomości uspokajających z frontu. Znaczne grupki ludzi stoją tylko przed gmachem Izby handlowo-przemysłowej, w której Dyrekcya policyi urządziła biuro wydawnictw kart identyczności, na wyjazd w obrębie Galicyi. Jak się dowiadujemy, poczyniono też szereg udogodnień dla publiczności w rozdawnictwie paszportów na wyjazd w dalszy teren wojenny, utworzono 4 oddziały, podzielone na litery, w których personal urzędniczy, pracując z całem poświęceniem od rana do nocy, stara się wypełnić ze zrozumieniem rzeczy swój obywatelski obowiązek. Rzecz jasna, że wydawnictwo paszportów nie może się często odbyć tak rychło, jakby sobie tego życzyli nieraz interesanci, gdyż muszą tu być przeprowadzone pewne formalności, ale z uznaniem podkreślić należy, że normalnie paszport otrzymać można w przeciągu 48 godzin.

„Dziennik Polski“ z dnia 19 donosi: Przed pałacem namiestnikowskim przygrywała wczoraj od 5 do 6 popołudniu muzyka wojskowa. Liczne rzesze publiczności, w lepszym i pełnym otuchy nastroju, przysłuchiwały się muzyce. Ogromny transport jeńców rosyjskich, dochodzący do 3000 głów, przeprowadzono wczoraj przez miasto.

**W sprawie uchodźców** donoszą z urzędowego źródła: Z powodu przepełnienia i braku miejsca w Białej i okolicy, władze miejscowe n i e b ę d ą d a w a ć z e z w o l e n i a n a s t a ł y p o b y t w B i a ł e j i p o w i e c i e. Również zwraca się uwagę niezamożnym uchodźcom, że z zapomóg rządowych będą mogli korzystać tylko ci, którzy udają się do zachodnich prowincyi przez stacyę perlustracyjną Węgierskie Hradyszcze.

**Z Warszawy.** Dnia 16 b. m. powrócił do Warszawy Arcybiskup metropolita warszawski ks. Aleksander Kakowski.

Prezydent m. stoł. Warszawy Zdzisław ks. Lubomirski powrócił z urlopu do Warszawy. Książę prezydent przewodniczył zebraniu zarządu miejskiego.

Na skutek odezwy „Ratujcie dzieci“ właściciele młynów parowych, cech piekarski st. m. Warszawy i Związek właścicieli piekarń w Warszawie zgłosili do komitetu kwesty zobowiązanie, że wypłacą 50 fenigów od każdego worka mąki, użytego na wypiek chleba w przeciągu 14 dni.

Zarząd miejski podjął przerobienie i odnowienie gmachu przy ul. Podwale nr 15 na pomieszczenie polskiego muzeum m. stoł. Warszawy. W domu powyższym do sierpnia r. z. mieściło się biuro cyrkułowe policyi rosyjskiej.

W wydziale opieki nad ludnością poruszono sprawę ewakuowania ludności niestałej rzemieślniczej i robotniczej na wieś, gdzie są łatwiejsze warunki do przeżycia. Zarząd miasta polecił wydziałowi pomocy porozumieć się w tej sprawie z urzędem ewakuacyjnym.

Na stanowisko trzeciego członka komisyi reorganizacyi teatrów miejskich na miejsce p. Ludwika Solskiego, zawiadamiającego listownie, iż przed upływem lipca nie może przybyć do Warszawy, wszedł p. Antoni Gintowt. Zarząd m. Warszawy zatwierdził projekt warszawskiej szkoły dramatycznej, opracowany przez komisyę i referowany na posiedzeniu zarządu miejskiego w dniu 14 b. m. przez p. J. Lorentowicza. — Otwarcie szkoły nastąpi dn. 15 września roku bieżącego.

Na zarządzie miejskim poruszono sprawę opodatkowania szyldów, uwieszonych nad sklepami i przy sklepach, które szpecą kamienice, pokrywając ściany między oknami, przy bramie, pod dachem itd.

W tych dniach zmarł znany w Warszawie obywatel, jubiler, ś. p. Julian Wapiński.

## ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**Nowe ulgi przy pożyczkach Galicyjskiego Wojennego Zakładu kredytowego.** W ostatnich czasach powiodło się uzyskać od c. k. Rządu następujące korzystne udogodnienia przy udzielaniu pożyczek w Galicyjskim Wojenym Zakładzie Kredytowym na cele odbudowy zniszczonych przez wojnę gospodarstw.

Przedewszystkiem uzyskano ogólne przedłużenie okresu amortyzacyi z 10 na 15 lat, a okres wolny od spłaty kapitału przedłużony został z jednego roku na pięć lat.

Forma skryptów dłużnych będzie na przyszłość tylko zwyczajna, bez mocy natychmiastowej egzekucyi jedynie z notaryalną lub sądową legalizacyą.

Warunek zamieszczony dotąd w skryptach co do obowiązku przedkładania weksli obiegowych podczas całego trwania stosunku pożyczkowego odpada zupełnie.

Odpada również warunek przekazywania Zakładowi należytości za świadczenia wojenne, z tem jedynie ograniczeniem, że przekaz taki pozostaje w mocy o tyle, o ile otrzymany kredyt przekracza wysokość szkód wojennych.

Przy pożyczkach włościańskich będą kwoty aż do 2000 K włącznie wolne od intabulacyi, a jedynie dla wykazania stanu posiadania i obdłużenia wymagać się będzie przedkładania wyciągów hipotecznych.

Wolne zawody, a więc: adwokaci, notaryusze, lekarze, inżynierowie cywilni etc. będą objęte akcyą pomocy kredytowej, od której były dotąd wyłączone, na zasadach przez Ministerstwo ustalić się mających.

Także organizacya kredytów obrotowych dla przemysłu, handlu i rękodzieła znajduje się w toku.

### Wypłata należytości za zboże w pow. kolbuszowskim.

W „Piaście“ z dnia 14 maja b. r. podano pod powyższym tytułem wiadomości, które sprawy należycie nie wyświetlają, skutkiem czego zwróciłem się do redakcyi „Piasta“ z prośbą o umieszczenie niniejszego artykułu celem uzupełnienia owych wiadomości. Niestety odmówiono mi wydrukowania tych wyjaśnień, które może znajdą gościnność w łamach „Głosu Narodu“, dziennika, który może najżyczliwiej i najbezstronniej oddany jest sprawom ekonomiczno-społecznym „naszej wsi“.

W nrze 20 „Piasta“ z dn. 14 maja umieszczono następujący artykuł:

„Poseł Antoni Lewicki poruszył na posiedzeniu Koła polskiego 23 marca r. b. sprawę wypłaty należytości za zboże, zabrane w jesieni 1915 r., której to należytości w sumie 35.520 K 80 h komisyoner Wojennego Zakładu dla obrotu zbożem gospodarzom nie wypłacił. Ponieważ interwencya posła Lewickiego pozostała bez skutku, zwrócił się wiceprezes Koła, poseł Kędzior, do prezydenta Zakładu zbożowego, p. Szonki, który 11 kwietnia r. b. polecił filii tego Zakładu w Bielsku bezzwłocznie zbadać sprawę na miejscu. Śledztwo wykazało, że niezapłacona należytość jest nawet wyższą, bo komisyoner samowolnie potrącał pewne kwoty na cetnarze metrycznym. Dyrektor filii galicyjskiej Zakładu zbożowego w Bielsu, zawiadomił 4. maja b. r. posła Kędziora, że delegat Zakładu wypłacać będzie wszystkim gospodarzom w pow. kolbuszowskim zaległe należytości za zboże we czwartek 25. maja r. b. od godz. 8. rano w biurze c. k. Starostwa w Kolbuszowej, o czem zawiadomione będą zwierzchności gminne. W ten sposób dopiero po pół roku otrzymają gospodarze należytość, którą w myśl ustawy komisyoner obowiązany był z góry wypłacić“.

W jesieni 1915 r., na polecenie c. k. Starostwa w Kolbuszowej wykupywał komisyoner zboże od włościan i wypłacił za nie ze swoich funduszów około 20.000 koron, zboże zaś odesłał do miejsca wskazanego przez Wojenny Zakład dla obrotu zbożem, żądając wypłaty należytości (około 20.000 K) za takowe, a to celem wypłaty w dalszym ciągu zakupowanego zboża od włościan. Mimo licznych listownych, telegraficznych i osobistych ugrensów, Wojenny Zakład zbożowy zwlekał, zasłaniając się tem, że ma rachunki z młynem (w innym powiecie), który przypadkowo należał

do tejsamej osoby, która była komisyonerem w powiecie kolbuszowskim.

Kiedy w listopadzie 1915 r. Wojenny Zakład zbożowy zarządził telegraficznie wykupno 5 proc. zapasów zboża, komisyoner odbiór ten przeprowadził, zapłatę zaś należytości odłożył do chwili otrzymania gotówki od Wojennego Zakładu zbożowego za darmo dostarczone zboże.

Również sprawa, że „komisyoner samowolnie potrącał pewne kwoty na cetnarze metr.“ (sic!) wymaga wyjaśnienia. Wiadomość powyższa jest w zupełności fałszywą, albowiem komisyoner „samowolnie“ nigdy nikomu nic nie potrącał. Producenci zboża są ustawowo obowiązani odstawić zboże do najbliższej stacyi kolejowej — a więc w powiecie kolbuszowskim — do stacyi koleli Sędziszów odległej od Kolbuszowej o około 20 klm, od północno wschodniej zaś części powiatu o przeszło 30 klm. Ze względu na wielkie trudności tak dalekiej odstawy (brak furmanek i t. p.) celem udogodnienia tejże włościanom — zgodził się komisyoner, by odbiór zboża odbywał się w Kolbuszowej, położonej niemal w środku powiatu, pod warunkiem, że koszta transportu zboża z Kolbuszowej do Sędziszowa pokryją producenci, komisyoner zaś zajmie się przesypywaniem zboża do worków, odstawą do kolei i t. p. — co przeciętnie wynosiło około 2 korony od cetnara metrycznego. Tę kwotę potrącał komisyoner, a nie czynił tego „samowolnie“ — jak to fałszywie przedstawiono.

Korespondent „Piasta“ używając w swoim artykule zwrotów i wyrazów jak „śledztwo wykazało“ i t. p., usiłował nadać całej sprawie wygląd co najmniej „grubego nadużycia“ nie pamiętając o tem, że przy „śledztwie“ zazwyczaj przesłuchiwane bywają obie strony, wiadomości więc podane przez korespondenta „Piasta“ a oparte na informacyi p. Kędziora, były w każdym razie przedwczesne, a tem samem może trochę lekkomyślne.

**Były komisyoner powiatu kolbuszowskiego.**

---

**Wynik zbiórki na schroniska „Samarytanina Polskiego“.** Zbiórka publiczna urządzona na cele Sekcyi schronisk „Samarytanina Polskiego“ wydała rezultat pomyślny, mimo, że odbyła się przy końcu miesiąca i mimo, iż za 3 dni zapowiedzianą była inna zbiórka. Czysty dochód wynosi 3.900 K 28 h. Zarząd Sekcyi poczuwa się do miłego obowiązku złożenia gorącego podziękowania Paniom, które zasiadały przy stolikach i zbierały składki, oraz publiczności krakowskiej za jej ofiarność.

---

**Egzamin dojrzałości w II szkole realnej** w Krakowie odbył się w dniach 19 i 20 czerwca b. r. pod przewodnictwem profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Dra Kazimierza Żórawskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Dworzak Adam, Eberson Tadeusz, Grzegorzewski Karol, Klebert Zenon, Sachse Feliks (pryw.), Stejnlauf Maurycy, Szufa Mieczysław, Zach Włodzimierz, Rajtar Tadeusz (ekstr.). Jednego eksternistę reprobowano na pół roku. Przy wcześniejszym egzaminie dojrzałości: Trzecieski Antoni (ekst.) z odznaczeniem.

---

**Odpowiedzi Redakcyi.** Drowi A. Kolasińskiemu w Wielopolu Skrzyńskiem. Na podróż do okupacyi niemieckiej trzeba mieć koniecznie pozwolenie z władz niemieckich i to władz z tego okręgu, gubernatorstwa czy miasta, do jakiego chce się podróż przedsięwziąć.

---

### REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Czwartek: „Modne małżeństwo“.
Piątek: Teatr zamknięty.

### REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Czwartek: „Obrona Częstochowy“.
Sobota: „Dookoła miłości“.

---

# Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 22. czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 21. czerwca:

### Wschodni teren.

**Na Bukowinie, w Galicyi wschodniej i w obszarze Radziwiłowa nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.**

**Na Wołyniu stojące pod komendą jenerała Linsingena niemieckie i austro-węgierskie wojska mimo najgwałtowniejszej nieprzyjacielskiej obrony zyskały znowu na terenie.**

**Koło Gruziatyna odparły w zupełności nasze wojska z wytrwałością i wytrzymałością także czwarte rosyjskie uderzenie masowe, przyczem wzięto do niewoli 600 jeńców rozmaitych nieprzyjacielskich dywizyi. Ogółem wzięto wczoraj na Wołyniu przeszło 1000 Rosyan do niewoli.**

### Włoski teren.

**Położenie jest bez zmiany.**

**W odcinku Ploecken przyszło do żywych walk artyleryi.**

**Na froncie Dolomitów odparły nasze wojska koło Rufreddo wśród ciężkich strat po stronie nieprzyjaciela jego atak.**

**Między Brentą a Adygą nie było większych walk.**

**Poszczególne wypady Włochów rozbiły się. Dwa nieprzyjacielskie samoloty zostały zestrzelone.**

### Południowo-wschodni teren

**Nad dolną Vojusą Włosi, zmuszeni ogniem naszych dział, opróżnili przyczółek mostowy Feras. Zburzyliśmy włoskie urządzenia obronne i zdobyliśmy liczny materyał szańcowy.**

**Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Höfer mp.**

# Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 22. czerwca.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 21. czerwca:

### Zachodni teren.

**W rozmaitych miejscach frontu między granicą belgijsko-francuską a Oise panowała żywa działalność w walce działowej i minowej oraz w służbie lotniczej.**

**Przy przedsięwzięciach patrolowych w okolicy Berry au Bac i koło Frapelle (na wschód od St. Die) wzięto francuskich jeńców.**

**Angielski samolot spadł w naszym ogniu obronnym koło Puisieux (na północny zachód od Bapaume). Jeden z jadących zginął. Francuski samolot został koło Cemnat (na północny wschód od Pont a Mousson) zmuszony do wylądowania. Lotników wzięto do niewoli.**

### Wschodni teren.

**Grupa wojsk jenerała polnego marszałka Hindenburga: Ataki naszych wojsk na północny zachód i na południe od Dźwińska, w okolicy Dubatówki (na północny wschód od Smorgoniów) i z obu stron Krewa miały dobry skutek.**

**W okolicy Dubatówki obalono kilka rosyjskich stanowisk, wzięto przeszło dwieście jeńców, oraz zdobyto karabiny maszynowe i minierki. Krwawe straty nieprzyjaciela były ciężkie.**

**Niemieckie eskadry lotnicze zaatakowały dworce kolejowe Zalesie i Mołodeczno.**

**U grupy wojsk jenerała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego położenie niezmienione.**

**Grupa wojsk jenerała Linsingena: Koło Gruziatyna na zachód od Kołków zostały, przez Styr przerzucone rosyjskie siły, kontratakiem z powrotem odrzucone. Nieprzyjacielskie ataki odparto.**

**Na północny zachód od Łucka stawiał nieprzyjaciel silny opór przy naszem posuwaniu się naprzód. Ataki jego pozostały bez rezultatu. Tu i koło Gruziatyna stracili Rosyanie około 1000 ludzi w jeńcach.**

**Także na południe od Turyi idziemy naprzód.**

**U wojsk jenerała hr. Bothmera nie było żadnej zmiany.**

### Bałkański teren.

**Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.**

**Naczelne kierownictwo armii.**

---

# Pod Kisielinem.

(—) **Budapeszt.** (Tel. pryw). Sprawozdawca tutejszego „Pesti Napło“ donosi o walkach grupy marszałka Linsingena między Turyą a Stochodem:

Wojska sprzymierzone stoją od 84 godzin w zażartych walkach z nieprzyjacielem w bagnistym i lesistym obszarze między Stochodem i Turyą. Odśrodkiem walk jest mała miescowość Kisielin (około 36 km. na zachód od Włodzimierza wołyńskiego) i wieś Makowice położona około 10 km. dalej na północny zachód. Wojska rosyjskie stoją tutaj pod osobistą komendą jenerała Brusiłowa.

Dnia 16. wysunęła się z obszaru źródeł Turyi i Stochodu kawalerya rosyjska, została jednak wśród krwawych strat odrzuconą; tak zwany białoruski pułk huzarów stracił 800 zabitych. Dnia następnego ruszyły nasze oddziały do ataku i odtąd toczyła się tam walka bez przerwy, przyczem Kisielin dwukrotnie przechodził z ręki do ręki, aż wreszcie dnia 20. b. m. przez koncentryczne uderzenie weszliśmy w posiadanie tego punktu.

### Kowel musi być zajęty.

(—) **Berlin.** (Tel. pryw.) Dzienniki podają rozmowę korespondenta „Timesa“ z jenerałem Brusiłowem: Na zapytanie oświadczył tenże, iż sukcesy jego armii są wynikiem dwuletnich doświadczeń wojennych. Przy użyciu nowoczesnych sposobów działania zdołano sukcesy uzyskać głównie dzięki doskonałemu współdziałaniu wszystkich grup armii. Uderzenie rozpoczęto w oznaczonej chwili na całym froncie.

Za najważniejszy odcinek uważa jenerał Brusiłow obszar na zachód od Równego. Jego usiłowania zmierzają głównie w kierunku Kowla, który — jak oświadczył Brusiłow — bezwarunkowo musi być odzyskany.

---

# Równowaga nad Strypą.

### Sąd neutralny.

(—) **Berlin.** (Tel. pryw.) Dzienniki podają doniesienie rotterdamskiego „Nieuwe Courant“, że wojskom austro-węgierskim groziło pod Buczaczem bardzo niebezpieczne przełamanie linii, gdyż Rosyanie zdołali już obsadzić zachodni brzeg rzeki. Przez zręczne przesunięcia i uderzenia powiodło się wojskom państw centralnych przywrócić tam równowagę.

### Głos angielski.

(—) **Sztokholm.** (Tel. pryw.) Dzienniki podają głos krytyka w londyńskim „Times“. Przestrzega on przed przecenianiem sukcesów rosyjskich i wskazuje, że nie należy popełniać błędów dawnych z czasów pierwszej ofenzywy w Galicyi. Wówczas mówiono już o nadchodzącym zdobyciu Budepesztu i Wiednia, należy jednak zważyć, że w tej wojnie niema żadnej drogi, którąby prowadziła wprost do zwycięstwa. Nie wolno też zapominać, że państwa centralne są bardzo silnymi nieb ezpiecznym przeciwnikiem, wobec czego należy się wstrzymać z objawami radości, aż do chwili, kiedy na froncie wschodnim dokona się coś rozstrzygającego, a to dotąd nie nastąpiło.

---

# Na Bukowinie.

### Kawalerya rosyjska.

(—) **Wiedeń.** (Tel. pryw.) „Fremdenblatt“ donosi: Rosyanie przesunęli w obszar północnej Bukowiny wielkie masy kawaleryi, dla której tamtejszy teren stosunkowo nadaje się do rozwinięcia działalności. Oddziały konne posunęły się także ku Seretowi i niektórym udało się już także przejść przez rzekę. Przyszło do walk ze strażami tylnemi.

### Straty rosyjskie pod Czerniowcami.

(—) **Wiedeń.** (Tel. pryw.) „Fremdenblatt“ podaje wiadomość z Bukaresztu, że rosyjska komenda w walce o przyczółek mostowy Czerniowce w niesłychany sposób szafowała krwią ludzką. Straty rosyjskie poniesione tutaj obliczają na 8 do 10.000 ludzi.

### Po zajęciu Czerniowiec.

(—) **Budapeszt.** (Tel. pryw.) „Az Est“ donosi z Bukaresztu: Zajęcie Czerniowiec przez wojska rosyjskie nie wywarło w Rumunii tego wrażenia, na jakie rusofile tamtejsi liczyli. Wiadomość samą przyjęła opinia rumuńska bardzo spokojnie.

Według doniesień z Burdujeni utworzył się tam t. z. Komitet mołdawski, którego zadaniem jest nieść pomoc uchodźcom z Bukowiny i ułatwić im przejazd do Węgier.

### Utrudnienie dalszego pochodu.

(—) **Berlin.** (Tel. pryw.) „Korr. Rundschau“ podaje telegram ze Sztokholmu tej treści, że właściwe trudności w dalszym pochodzie Rosyan dopiero teraz się rozpoczynają. Zależy bardzo wiele od tego, czy komendzie rosyjskiej powiedzie się dostarczenie na czas potrzebnej amunicyi i prowiantu dla wojska. Wolno się tego spodziewać, więcej powiedzieć jednakże nie można.

Berliński „Lokalanzeiger“ donosi nadto, że wojska austro-węgierskie przed rozpoczęciem odwrotu poczyniły dalekoidące zarządzenia a w szczególności założono wiele pól minowych. Pola te przysypane są żwirem, a w chwili wybuchu rozpryskujący się żwir powoduje ciężkie okaleczenia.

### Polegli rosyjscy pułkownicy.

(—) **Wiedeń.** (Tel. pryw.) Dzienniki donoszą drogą z neutralnej zagranicy, że według ostatnich urzędowych doniesień rosyjskich poległo dotąd w walkach na wschodzie 3 rosyjskich pułkowników, a mianowicie Lourie, Ziegler i Petrow.

### Nowe rosyjskie granaty.

(—) **Wiedeń.** (Tel. pryw.) Dzienniki donoszą, że według wiadomości podanej w „Morning Post“ Rosyanie strzelają obecnie granatami wedle zupełnie nowego wynalazku. Działanie tego nowego rodzaju pocisków wypróbowano po mozolnych studyach w laboratoryach chemicznych i one to sprawiły, że w tak krótkim czasie zdołano zniszczyć nieprzyjacielskie urządzenia obronne.

### Biuletyn rosyjski.

**Wiedeń.** (B. kor.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Biuletyn rosyjski z dnia 19. czerwca: Na froncie armii Brusiłowa nieprzyjaciel kontratakami sta-

rał się powstrzymać nasze posuwanie się ku Lwowowi. W okolicy wsi Rogowice, 6 km. na południowy wschód od wsi Łokacze, 45 km. na zachód od Łucka, 6 wiorstw na południe od wielkiej drogi Łuck—Włodzimierz Wołyński, Austryacy w gęstych liniach zaatakowali nasze wojska, ścisnęli kawałek naszego frontu bojowego i zabrali trzy działa jednej baterył, która do ostatniego działa stawiała silny opór. Przywołane posiłki wyparły zupełnie nieprzyjaciela i zabrały mu jedno działo i wzięły do niewoli 300 żołnierzy, nadto zdobyły dwa karabiny maszynowe. W okolicy Korytnicy, 15 km. na południowy wschód od Łokaczy, na południowy wschód od Świniuch, jeden z naszych wybitnych pułków unicestwił kontratak nieprzyjacielski i zadał mu straty. Jeden oddział naszych lekkich bateryi zajechał na krawędź lasu na otwarte stanowisko i nakrył cofającego się nieprzyjaciela bezpośrednim ogniem. Przy tej potyczce zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe, wzięliśmy do niewoli trzech oficerów i stu żołnierzy. Na wschód od Grochowa, 25 km. na południe od Łokaczy, na południe od Swiniuch, po zaciętym oporze zajęliśmy las koło wsi Borzew, 5 km. na południowy wschód od Grochowa, wzięliśmy przytem 1000 żołnierzy do niewoli i zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe. Przy atakach w okolicy Niemirówki, 5 km. na południowy zachód od Radziwiłowa, nieprzyjaciel posługiwał się rzucaniem ognia. W tej okolicy wzięliśmy 1800 jeńców. Wojska nasze, które zajęły Czerniowce, w wielu miejscach posunęły się dalej na południe i nacierają energicznie na Seret. Przy zajęciu przyczółka mostowego Czerniowce wojska jenerała Leczyckiego — jak doniesiono — wzięły do niewoli 49 oficerów i przeszło 1500 żołnierzy, zdobyli oprócz tego 10 dział w pobliżu miasta Czerniowiec. W pościgu nieprzyjaciela wzięliśmy koło wsi Kuczurmare, 10 km. na południe od Czerniowiec, 400 żołnierzy do niewoli, zdobyliśmy dwa ciężkie działa, dwa działa amunicyjne i przeszło tysiąc wozów ze środkami żywności. Koło wsi Storożyniec, 20 km. na południowy zachód od Czerniowiec, wzięliśmy dwóch oficerów i 85 żołnierzy do niewoli i zdobyliśmy jedno działo maszynowe. Ogólna suma pojmanych 18. czerwca do newoli jeńców wzrosła na conajmniej 3000 ludzi. Niedaleko Starej Żuczki, 3 km. na północ od Czerniowiec, zdobyliśmy magazyn pionierski.

Na północ obszaru leśnego i na froncie nad Dźwiną walka artyleryi trwa dalej.

### Pomoc angielska.

**Londyn.** (B. kor.) „Daily Mail“ donosi z Petersburga, że oddział wojsk angielskich, który przybył ubiegłego tygodnia do Rosyi, składa się z kilkuset marynarzy. Jestto oddział automobilistów pancernych.

## Na Bałtyku.

### Działalność nieprzyjacielskich łodzi podwodnych.

**Kopenhaga.** (B. kor.) Dzienniki donoszą z Sztokholmu: Dochodzenia stwierdziły, że storpedowanie hamburskiego parowca „Ems“ nastąpiło przez rosyjską łódź podwodną na szwedzkim obszarze morskim.

### Ostateczne wyjaśnienie.

**Sztokholm.** (B. kor.) Dokładne dochodzenie wykazało, że parowiec niemiecki „Ems“ zatopiony został w obrębie wód podlegających zwierzchności szwedzkiej, przez angielską łódź podwodną.

## Z Francyi.

### Biuletyn francuski.

(—) **Wiedeń.** (B. kor.) Z głównej kwatery prasowej podają następujący biuletyn francuski z dnia 20. bm. godzina 3. popołudniu: Na prawym brzegu Mozy uderzyli Niemcy w nocy trzy razy na francuskie stanowiska na północny zachód od wzgórza 321. Nasze korabiny maszynowe i ogień zaporowy artyleryi uniemożliwiły nieprzyjacielowi wykonanie zamiaru. Silny ogień działowy przeciw Vaux, Chapitre i na lewym brzegu w odcinku Chattancourt. W Wogezach nie udał się wypad niemiecki na nasze przednie rowy w okolicy Michelbach, na południe od Thann.

### W Bar le Duc.

**Zurych.** (B. kor.) „N. Zuer. Ztg.“ donoszą o pojawianiu się lotników niemieckich nad Bar le Duc, że ta główna brama departamentu jest ciężko nawiedzana. Właśnie podczas Zielonych Świąt padły bomby w środek wielkiego tłumu, jak zawsze zbiera się w południe przy nadejściu pociągu paryskiego; 50 osób ma być zabitych, 80 rannych. Bomby padły także w pobliżu prefektury, również trafiły w gmach sądu. Na drugi dzień także w Ligny en Barrvis miały być zabite 2 osoby. W mieście straszne wzburzenie trwało szereg dni.

## Uchwały konferencyi paryskiej.

**Paryż.** (B. kor.) Urzędowa nota podaje uchwały paryskiej konferencyi gospodarczej sprzymierzonych.

Uchwały obejmują zarządzenia na czas wojny, zarządzenia przejściowe na czas gospodarczej odbudowy sprzymierzonych krajów, a wreszcie trwałe zarządzenia dla współpracy i wzajemnego popierania się.

Zarządzenia na czas wojny postanawiają, że sprzymierzeni swych obywatelom i wszystkich znajdującym się w ich obszarze państwowym osobom zakazują handlu z mieszkańcami nieprzyjacielskich krajów, bez względu na to, jakiej ci są narodowości, dalej zakazuje handlu z nieprzyjacielskimi poddanymi, bez względu na to, gdzie mieszkają, a wreszcie z poszczególnemi osobami i stowarzyszeniami oraz domami hadlowymi, które podlegają wpływowi nieprzyjaciela. Sprzymierzeńcy zabraniają nadto importu do swego obszaru wszystkich towarów pochodzących z nieprzyjacielskich krajów i uzupełnią wydane zarządzenia przeciw zaopatrywaniu nieprzyjaciół w środki żywności.

Zarządzenia przejściowe dla odbudowy postanawiają, że sprzymierzeńcy odmawiają na szereg lat przyznania nieprzyjacielowi klauzuli uprzywilejowania i zarazem zawierają umowę celem wzajemnego zapewnienia sobie targu wyrównawczego przez ten czas i celem zastrzeżenia sobie korzyści ze swych neutralnych źródeł pomocniczych. Ustanawiają oni termin, podczes którego handel z nieprzyjacielskiemi mocarstwami ma podlegać szczególnym normom specyalnym.

Co do trwałych zarządzeń dla współpracy i wzajemnego poparcia wydadzą sprzymierzeni bezzwłocznie potrzebne zarządzenia celem uwolnienia się od wszelkiej zawisłości od nieprzyjacielskich krajów, oraz celem ułatwienia wymiany swych produktów i zastosowania wszelkich zarządzeń celnych i tym podobnych dla odparcia wtargnięcia nieprzyjaciela.

W końcowem oświadczeniu zobowiązują się delegaci zalecić swym rządom wydanie wszystkich odpowiednich zarządzeń celem dania przedłożonej w uchwałach polityce natychmiast pełnej mocy obowiązującej.

## W obszarze Salonik.

### Biuletyn bułgarski.

**Sofia.** (B. kor.) Aj. tel. bułgarska. Jeneralny sztab donosi: Położenie na froncie macedońskim niezmienione. Słaby wzajemny ogień działowy trwa dalej w dolinie Wardaru, na południe Dojrani koło Gewgheli.

Dnia 18. bm. rozproszyły nasze patrole na południe od Belasicy Planiny kilka oddziałów kawaleryi, które wystąpiły w celach wywiadowczych.

Jeden z naszych samolotów koło Portolagos zaatakował nieprzyjacielski parowiec transportowy. Jedna bomba spadła na pokład okrętu i spowodowała znaczne szkody.

## We Włoszech.

### Wyjazd króla.

**Rzym.** (B. kor.) Król Wiktor Emanuel po załatwieniu przesilenia gabinetowego udał się do głównej kwatery. Podczas odjazdu króla z Rzymu zebrane na dworcu kobiety wołały by szybko wracał.

### Konserwatywny charakter gabinetu.

**Rzym.** (B. kor.) Gabinet Bosellego został uzupełniony nominacyą podsekretarzy, przyczem za podstawę przyjęto, żeby nie zaprowadzać zmian w tych działach, w których cisami ministrowie pozostali na stanowisku. Z 15 podsekretarzy tylko 2 należy do skrajnej lewicy, inni do stronnictw umiarkowanych, przez co konserwatywny odcień gabinetu Bosellego znacznie się wzmocnił. Podczas gdy w gabinecie nie zasiada ani jeden przedstawiciel Wenecyi, wśród podsekretarzy znajduje się reprezentant Wenecyi.

### Rada ministrów.

**Rzym.** (B. kor.) Gabinet Bosellego odbył dziś w consulcie pierwszą radę ministrów. Rada uchwaliła ustanowić jako termin otwarcia parlamentu dzień 28. czerwca. Parlament ma w możliwie krótkim czasie przeprowadzić dyskusyę nad oświadczeniem, które ma złożyć rząd przy prowizoryum budżetowem, przyczem ma się dać gabinetowi sposobność postawienia kwestyi zaufania.

## W Egipcie.

### Wyprawa angielskich lotników.

**Londyn.** (B. kor.) Urzędownie. Jedenaście samolotów obrzuciło wczoraj bombami nowy plac lotniczy nieprzyjacielski na południe od El Arish. Dwa stojące poza hangarami samoloty zniszczone. Jeden obserwator kilku mechaników zabitych. Dwie hale spalone. W czterech hangarach, jak się zdaje, przynajmniej pięć samolotów uczyniono niezdatnymi do użycia walki. Lotnicy zaatakowali także nieprzyjacielski obóz wojskowy. Straciliśmy trzy aparaty lotnicze. (Uwaga: Należy porównać tureckie sprawozdanie z dnia 20. bm.)

## Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 21 czerwca 1916 r.

### Z powodu polemiki Kappa.

**Berlin.** (B. kor.) Wobec polemiki, która wywiązała się w prasie niemieckiej w sprawie broszury Kappa zwróconej przeciw polityce kanclerza państwa, stwierdza „Nordd. Allg. Ztg.“, że w broszurze tej podniesiono niesłychane ataki, które wymagały w interesie państwa silnego odparcia, nie można jednak teraz próbować przedstawiać strony atakującej jako osobiście obrażonej.

(Dyrektor tow. kred. w Królewcu Kapp ogłosił w dziennikach berlińskich, iż czuje się osobiście obrażonym i wystosował pogróżki pod adresem kanclerza Rzeszy. „Głos Narodu“ Nr. 307. z dnia 19. czerwca b. r. Przyp. Red.).

### Zmiana kursu?

**Genewa.** (Tel. pryw.) Według doniesień pism paryskich, ministeryum Skuludisa, po długim opieraniu się postulatom ententy, nie jest już w stanie, zajmować w dalszym ciągu stanowisko oporne, tem bardziej, iż wpływowi właściciele okrętów wywierają na rząd nacisk w kierunku ustępstw.

### Biuletyn turecki.

**Konstantynopol.** (B. kor.) Główna kwatera. Front Iraku bez zmiany.

Front kaukazki: Na prawem skrzydle żadnej zmiany, w centrum ogień artyleryi i piechoty. W niektórych odcinkach lewego skrzydła rozbił się wypad nieprzyjacielski.

Dnia 18. czerwca o godzienie 7. rano 9 nieprzyjacielskich aparatów lotniczych zaatakowało El Arish. Dwa z nich zostały zestrzelone, jeden spadł w płomieniach. Nieprzyjaciel nie wyrządził żadnej szkody.

### Zatopione parowce koalicyi.

**Londyn.** (B. kor.) Ag. Lloydsa donosi: Angielski parowiec „Beachy“, francuski parowiec „Olga“ i włoski parowiec „Povige“ zostały zatopione.

**Lugano.** (B. kor.) Dzienniki donoszą o zatopieniu okrętu wywiadowczego francuskiego „St. Jacques“ jakoteż 3 parowców włoskich. Ich załogi uratowane.

### Mianowanie.

**Wiedeń.** (B. kor.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister oświaty zamianował zwyczajnego profesora uniwersytetu we Lwowie, radcę dworu Dra Bronisława Dembińskiego, członkiem komisyi dla nowej historyi Austryi na okres 1916. do 1920.

## NADESŁANE.



## Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. Męża mojego Antoniego Januszewskiego, a przedewszystkiem Prezesowi T. S. L. Drowi Ernestowi Bandrowskiemu, rektorowi X. Drowi Janowi Fijałkowi, X. Józefowi Piechnikowi i wszystkim członkom T. S. L., oraz tym, którzy listownie i osobiście z wyrazami współczucia pospieszyli, składam serdeczne podziękowanie.

**Żona z córką.**

# Przedmiot rozważań odnośnie do wydania NOWYCH AUSTRYACKICH LOSÓW CZERWONEGO KRZYŻA

### Cel emisyi.

Emisya ma na celu przyspożenia Austr. Tow. Czerwonego Krzyża za jednym zamachem wielkich zasobów pieniężnych, których Towarzystwo to pilnie będzie potrzebowało po zużyciu swoich środków w ciągu wojny światowej, aby odpowiedzieć olbrzymim zadaniom, których spełnieniu Towarzystwo pragnie się poświęcić natychmiast po zawarciu pokoju.

### Działalność i zadania Czerwonego Krzyża.

Na najwyższe uznanie zasługuje ta okoliczność, że Czerwony Krzyż w wojnie światowej podołał swoim zadaniom bez najmniejszej przerwy w sposób godny podziwu i zyskał przez to głęboką wdzięczność rannych i chorych żołnierzy, jak również całej ludności. Jednakże Towarzystwo, a przedewszystkiem jego protektorzy, którzy od roku 1880 do 1914 pomagali mu w zbieraniu funduszu wojennego, nie mogli przewidzieć, że wojna ta będzie tak długo trwała i dosięgnie takich rozmiarów. Okazała się potrzeba dalszego wydatnego zasilania finansów, które tak jak wiele innych rzeczy w tej wojnie bywało na prędce improwizowane i jak dotychczas szczęśliwie się udawało. Czerwony Krzyż jednakże jest świadom tego, że po zawarciu pokoju nie będzie mógł zawiesić swojej dotychczasowej działalności i poświęciać się jedynie i wyłącznie powolnemu uzupełnianiu swoich funduszów przez dobrowolne datki. Czerwony Krzyż pragnie natychmiast z całą energią w ramach statutów stanąć do usług zdrowotności publicznej, nad którą jeszcze troskliwiej czuwać trzeba będzie po wojnie, aniżeli w jakimkolwik innym czasie. (Patrz oficyalne doniesienia).

### Pożyczka losowa jako środek do zebrania zasobów pieniężnych.

Wielkich zasobów, jakich potrzebuje Czerwony Krzyż ma dostarczyć rozpisanie wielkiej pożyczki losowej. Obecnie nadarza się do tego korzystna sposobność, ponieważ dochód z pożyczki losowej polega na różnicy, jaka zachodzi pomiędzy nakładem akcyi losowej a czystym kapitałem, uzyskanym z tejże pożyczki.

Austryackie Towarzystwo Czerwonego Krzyża chcąc otrzymać pozwolenie na wydanie takiej pożyczki losowej, musiało uzyskać do tego na podstawie §. 14, zasadniczej ustawy państwowej, specyalne rozporządzenie cesarskie, gdyż dotychczas w Austryi jest w mocy prawo z dnia 28. marca 1889, zabraniające wydawania pożyczek losowych, — tak, że wydanie pożyczki losowej nastąpić może tylko na podstawie osobnej ustawy.

Uchwała kierownictwa Austryackiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, dotycząca pozwolenia na wyjątkowe wydanie losów, została przed kilku tygodniami przedłożoną przez prezesa Towarzystwa Ekscelencyę Rudolfa hr. Abensberg-Trauna na specyalnej audyencyi Najwyższemu Protektorowi Towarzystwa Jego Cesarskiej Mości i obecnie już wpłynęło zezwalające na nią cesarskie rozporządzenie.

Temsamem uczyniono poraz pierwszy od czasu jej istnienia tj. po 27 latach, wyłom w ustawie z r. 1889.

### Dawna ustawa zabraniająca rozpisywanie losów i jej skutki.

O ile ustawa zabraniająca rozpisania losów miała zapobiedz ciągłemu przepełnieniu na rynku papierów wartościowych losami w szczególności zagranicznymi, wycliminowaniu starszych losów w zupełności, a powstający przy takiem postępowaniu popyt na łosy zużytkować litylko w interesie dobra publicznego, to osiągnęła ona cel swój w zupełności.

W ostatnich latach zostały wylosowane i znikły zupełnie następujące kategorye losów.

Losy Clary,
“ żeglugi parowej na Dunaju,
“ miasta Innsbrucku,
“ miasta Krakowa,
“ Palffy'ego,
“ Rudolfa,
“ Salma,
“ miasta Salzburga,
“ miasta St. Genois,
“ miasta Tryestu,
“ Waldstein.

W latach najbliższych wygasną następujące kategorye:

W roku 1917: losy z roku 1860,
“ 1918: losy z roku 1864,
“ 1920: węgierskie losy premiowe,
W roku 1924: austryackie losy kredytowe,
“ 1924: losy gminy miasta Wiednia,
“ 1929: losy miasta Lublany.

Po roku 1929 pozostaną w obiegu jeszcze tylko 3 następujące gatunki losów austryackich: I. i II. emisyi i stare austryackie losy Krzyża.

### Uszczerbek dla publiczności wynikający z wysokiego kursu losów.

Zanik różnych kategoryi dawniejszych losów jakoteż energiczne rokroczne wylosowywanie istniejących pożyczek losowych, doprowadziło w latach 1909 i 1910 do tego rodzaju próby, że podwyższono gwałtownie kurs losów przez masowe skupywanie tychże i w ten sposób zmuszono publiczność, która stale losy nabywa i pragnie mieć na miejsce swoich już wylosowanych papierów prawie zawsze jakąś rekompensatę — do płacenia osobnego haraczu.

Jak podaje niżej załączona tabela, wzrósł wtedy na rynku papierów wartościowych kurs losów następująco:

| | Kurs z końcem 1908 r. | Kurs z końcem 1910 r. |
|---|---|---|
| | koron | |
| Austryackie losy kredytowe | 467 | 537 |
| losy regulacyi Dunaju | 252 | 293 |
| losy miasta Lublany | 63 | 95 |
| dawne austr. losy Czerw. Krzyża | 50 | 98 |
| losy gminy m. Wiednia | 479 | 527 |
| losy węgierskie premiowe | 185 | 225 |
| losy budowy tumu | 20 | 44 |
| losy budowy tumu kwity prem. | 5 | 15 |
| losy węg. Czerw. Krzyża | 27 | 67 |
| losy węg. Czerw. Krzyża kwity prem. | 10 | 21 |
| losy serbskie z 1881 roku | 90 | 128 |
| losy serbskie tytoniowe | 17 | 31 |
| losy kredyt. ziemskie I. em. kupony zysków | 38 | 98 |
| losy kredyt. ziemskie II. em. kupony zysków | 69 | 139 |
| losy włoskiego Czerwonego Krzyża | 42 | 80 |

Nastąpiło tedy i to właśnie w drobniejszych losach, zwłaszcza jednak przy kuponach losów wygranych (premiach) bardzo silne zupełnie rzeczowo nieuzasadnione przecenianie tychże. Zupełnie jawne przesadne podwyższenie kursów, wyniesienie ich do takiej ceny, która każdemu nabywcy musiała przynieść najcięższe straty, nie udało się wskutek spokojnego stanowiska posiadaczy losów zdecydowanych raczej nieposiadać żadnych na miejsce już wylosowanych niż płacić zbyt wysoką różnicę kursu, a także dzięki wkroczenia w tę sprawę Rządu. Od tego czasu kurs drobnych losów silnie obniżył się, ale jednak ciągle jeszcze nabywcy losów ponosili dotkliwe straty na kapitale przy wylosowywaniu najmniejszych wygranych, a szczególnie kwity premiowe (kupony zysków) ustanawiają najczęściej ceny, którym brak głębszego uzasadnienia.

### Dotychczasowe nabywanie losów jako interes przynoszący straty.

Pod wpływem ustawy zabraniającej rozpisywaniu losów przyzwyczajono się w Austryi uważać za rzecz zupełnie naturalną, że nabycie losów, na które przy wylosowaniu padła mała wygrana, jest interesem przynoszącym straty. Mimo to losy kupują się zawsze na nowo, bo chce się mieć w ręku możliwość ewentualnej wygranej. Podarki czynione z losów dzieciom i podwładnym są przecież austryackim zwyczajem ludowym.

### Przy tych nowych losach nadarzy się szerokim warstwom społeczeństwa sposobność nabycia tanich losów.

Austryackie Towarzystwo Czerwonego Krzyża robiąc użytek z rzadkiego pozwolenia na wydawanie pożyczki losowej, zdecydowało się na wydanie małych losów. Ostatni mały austryacki los był t. zw. stary austr. los Czerwonego Krzyża z roku 1882. Potem nastąpiły jeszcze tylko losy kredytowe ziemskie II. emisyi z r. 1889 a potem nastąpiło wydanie prawa zabraniającego wydawania losów.

Po 34 latach tedy będzie znowu poraz pierwszy podana l u d n o ś c i m o ż n o ś ć n a b y c i a małego losu z p i e r w s z e j r ę k i. Historya rynku losów wskazuje na to, że niekorzystny i wątpliwy wpływ prawa zabraniającego wydawania losów występuje najjaskrawiej u drobnych losów, mianowicie pokrzywdzenie niezamożnych ludzi, którzy chętnie swoje pierwsze oszczędności umieszczają w losach, aby być posiadaczami papierów wartościowych, przynoszących im jednocześnie możliwość wygranej. Z tych względów wybór mniejszego typu losów jest najbardziej wskazanym i celowym. Pierwszy wyłom w prawie zabraniającem wydawania losów będzie mógł służyć dla polepszenia stanu na rynku losów właśnie przy drobnych losach i tem samem zapobiegnie ponownemu ruchowi w kierunku skupywania i szkodzenia tym szerokim masom, jak to w latach 1909 i 1910 się działo. Austryackie Towarzystwo Czerwonego Krzyża będzie się starało to wyjątkowe pozwolenie na wydawanie losów wyzyskać w jak najszerszych ramach dla własnych celów, nie pomijając z drugiej strony ochrony interesów ogółu, tak że nie może być obawy o zbyt wysoki kurs losów.

Kurs emisyjny i najmniejsza wygrana nie powinny zbyt dużych wykazywać różnic. Dotychczasowe częste dotkliwe straty na kapitale przy wylosowywaniu małych wygranych muszą być usunięte, tak że koszt udziału w grze musi się ograniczyć co najwyżej na straty procentu, gdyż i tak w losie małego typu dotknie to takich kwot, które najczęściej nie są składane na procent, a bez kupienia losu nie byłyby zaoszczędzone.

Jest także ważnem ze stanowiska usprawiedliwionych wymagań nabywcy losu, aby wygrana nie tak, jak to było dotąd po zachęcającem wydaniu losu tenże wkrótce i pod koniec losowania spadał na niski poziom.

Nowy los nie będzie posiadał żadnych kuponów na zyski, tak że szkodzenie publiczności z tego tytułu w przyszłości nie będzie możliwe. Nowy los będzie zadawalał pod każdym względem. Nabywcy będą otrzymywali z jednej strony mały austryacki los na warunkach takich, jakich nie notowano od 30 lat, z drugiej strony będzie miał zadośćuczynienie, że przez kupno losu Czerwonego Krzyża w momencie tak decydującym przysługuje się ważnemu dla całej ludności rozwojowi. Wydanie m a ł y c h losów u m o ż l i w i a udział szerokim warstwom ludności.

### Szczegóły emisyi losów.

Ogólna emisya obejmuje 2,000.000 losów, które opiewają na K 20 każdy. Wartość ta w chwili padnięcia nań najmniejszej wygranej która wyniesie K 30, jest zupełnie nominalną.

Wszystkie 2,000.000 losów, aby dać zupełne zabezpieczenie Austryackiemu Towarzystwu Czerwonego Krzyża zostaną naprzód stosowną wysokością kwoty pieniężnej wpłacone przez konsorcyum bankowe, stojące pod kierunkiem Anglo-Austr. Banku, w którem biorą udział wszystkie wielkie austr. banki i Dom bankowy Rotschylda. Austryackie Towarzystwo Czerwonego Krzyża ma udział, w ewentualnych zyskach, jakie mogą powstać przy dalszym rozdziale losów między publicznością. Wysokość kwoty udziału Towarzystwa Czerwonego Krzyża w tych zyskach może się wznieść aż do 70 procent.

Banki zamierzają wkrótce zaoferować nowe losy w drodze subskrypcyi publicznej.

### Przypomnienie o dawnych podobnych subskrypcyach na losy.

W roku 1882 została część losów Austryackiego Czerwonego Krzyża wyłożona dla publicznej subskrypcyi, również losy węg. Czerwonego Krzyża, a w parę lat później także włosk. Czerwonego Krzyża. Nastąpił tak wielki na nie popyt, że ci tylko subskrybenci, którzy żądali tylko kilka sztuk losów, dostawali je w całkowitym udziale. Na wszystkie zaś większe subskrypcye zostawała tylko mała część żądanych losów. Popyt ten jest tym znamienny, że nie było wtedy prawa zabraniającego wydawania losów; przeciwnie, rynek papierów wartościowych stał pod wpływem okresu trującego więcej niż 20 lat i był pełny różnych emisyi losów. Mimo to zakupiono na rynku 600.000 austryackich, 800.000 gierskich i okrągło 400.000 losów Czerwonego Krzyża (ostemplowanie 1889:457.300 włoskich). Potrzydziestu latach przerwy, odbywająca się publiczna subskrypcya znajduje zupełnie zmienioną strukturę rynku.

Obecnie wszystkie austryackie Banki z nieznaną przed 30 laty siecią filii, a także inne liczne miejsca rozdziału losów będą starały się zapewnić zbyt i rozdział losów wśród jak naszerszych mas ludności.

Tak zagraniczne, jak i węgierskie losy są wykluczone. Nowy wyłom w prawie zabraniającem wydawania losów poza tym wyjątkowym obecnym wypadkiem jest mało prawdopodobny. Jeśli nie będzie już pozwolone rozpisanie żadnej innej emisyi losów, to nowy los austryackiego Czerwonego Krzyża po roku 1933 będzie jedynym austryackim losem w obiegu.

# Nadzwyczajna zniżka

## dla szpitali, domów rekonwalescentów, obozów, jeńców i żołnierzy w polu.

| | Cena księgars. Koron | Cena zniżona Koron | Cena 10 egz. 1 tomika Koron |
|---|---|---|---|
| *Szybalska.* **Urywki z pamiętników o powstaniu 1863** (ilustr.) | 1·25 | —·80 | 7·50 |
| *Szajnocha.* **Dwie wojny** (Worskla—Grunwald) | —·65 | —·50 | 4·50 |
| — **Mściciel** (wstęp do dziejów Jana III) | —·80 | —·60 | 5·50 |
| — **Krzysztof Opaliński** | —·75 | —·60 | 5·50 |
| **Z pamiętników Koźmiana** (od r. 1779 do Sejmu Czteroletniego) | —·80 | —·60 | 5·50 |
| *Szujski Józef.* **Wallas** | —·65 | —·50 | 4·50 |
| *Gebert i Gebertowa.* **Opowiadania z dziejów ojczystych** ilustr. | 2·70 | 2·40 | 23·— |
| *Janelli i Kisielewska.* **Z dziejów ojczystych** (ilustr.) | 2·20 | 1·90 | 18·50 |
| *Romer.* **Ziemie dawnej Polski,** mapka hypsometryczna (z objaśnieniami) | —·70 | —·60 | 5·50 |
| *Semkowicz.* **Mapka historyczna Polski** (z objaśnien.) | —·70 | —·60 | 5·50 |
| *Romanowski.* **Wybór pism,** wyd. T. Pini, 2 t. | 1·20 | —·90 | 8·50 |
| **Skarbczyk poezyi polskiej,** wyd. A. Passendorfer, 2 t. | 1·20 | —·90 | 8·50 |
| *Mickiewicz* **Złote myśli,** zebrał J. Nogaj | —·35 | —·30 | 2·50 |
| **Wybór nowel i opowiadań najznakomitszych współczesnych pisarzy polskich** (Sienkiewicz, Orzeszkowa, Gawalewicz, Prus, Konopnicka i t. d.) | —·80 | —·60 | 5·50 |
| *Goszczyński.* **Król zamczyska Sobótka** | —·55 | —·40 | 3·50 |
| *Calderon.* **Książę niezłomny,** przekład J. Słowackiego | —·65 | —·50 | 4·50 |
| *Szekspir.* **Juliusz Cezar** | —·90 | —·70 | 6·50 |
| — **Koryolan** | 1·20 | —·80 | 7·50 |
| *German L.* **Przegląd dziejów literatury powszechnej.** | | | |
| Tom I. Starożytność | 1·20 | —·80 | 7·50 |
| » II Wieki średnie | —·90 | —·70 | 6·50 |
| » III. Czasy nowsze | 1·50 | 1·20 | 10·— |
| » IV. Wiek XIX | 1·50 | 1·20 | 10·— |
| — **Przegląd dziejów literatury powszechnej,** komplet. | 4·50 | 3·50 | 30·— |
| *Jakubski A. Dr.* **W krainach słońca.** Kartki z podróży do Afryki środkowej. 70 oryg. ilustr., mapka i profil drogi | 6·— | 4·50 | 40·— |
| *Wodzicki.* **Jaskółka** | —·70 | —·60 | 5·50 |
| *Czernecki.* **Brzeżany** (ilustr.) | 1·— | —·80 | 7·— |

*Cała serya,* obejmująca po 1 egz wszystkich wymienionych książek, zamiast 29 koron 55 h., **tylko 20 kor.,** 10 seryj równocześnie kupionych, zamiast 295 K 50 h., **tylko 180 K.**

Powyższa zniżka udzielona będzie tylko w tedy, jeśli zamówienie z odpowiednią kwotą wpłynie do »Administracyi wydawnictw« Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, ul. Małeckiego 5, z poleceniem, by zamówione książki wysłano wprost do wymienionych wyżej instytucyi lub osób w nich przebywających. — Przy zamówieniu niżej 10 koron, należy dodać odpowiednią kwotę na koszka przesyłki. 1389

---

Dnia 26. b. m. (w poniedziałek) 1916. o godzinie 5-tej popołudniu odbędzie się

# POSIEDZENIE

## WYDZIAŁU WIELKIEGO

## KASY OSZCZĘDNOŚCI

## MIASTA KRAKOWA

w sali posiedzeń tejże Kasy, na które Sz. Panów Członków mam zaszczyt zaprosić

Prezydent miasta
jako Przewodniczący Wydziału Wielkiego
*Dr Leo.*

Kraków, dnia 21. Czerwca 1916. 1304

---

## Zakład pogrzebowy „CONCORDIA",

Jedyny w Krakowie, który posiada własny wyrób trumien i podejmuje się przewozu zwłok ze wszystkich krajów Europy

# Jana Wolnego

**Plac Szczepański l. 2, (dom własny). Tel. 331.**

---

## Poszukuje

starszego wdowca lub kawalera, trzeźwego uczciwego

# SŁUŻĄCEGO

Zgłoszenia listowne do Administracyi „Głosu Narodu" pod Lokaj. 1446.

---

## Czekolada waniliowa

w eleganckim opakowaniu 1 karton 5 tabliczek 750 gr. netto K. 11.50, przy 5-ciu kartonach po przesłania poprzedniem należytości opłatnie.

**J. HALA Praga - Král. Vinohrady 1195.**

1347

---

## CENA SAMOUCZKA NIEMIECKIEGO

**KORON 5.—**

**za każdą część (I. lub II).**




Samouczek „ARGUS" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona — dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków — a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Anson, Berlitza i t. p.).

Samouczek „ARGUS" podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich zdaniach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie.

Do nabycia w większych księgarniach. Prospekty wysyła bezpłatnie:

**NAKŁAD STANISŁAWA GOLDMANA W KRAKOWIE, ULICA SZEWSKA 17.**
(Instytut języków Ansona).

## CENA SAMOUCZKA FRANCUSKIEGO

**KORON 6·— za część I.,**

**lub kor. 3·50 za część I A i kor. 3·— za część I. B.**

---

## SYROP DO SMAŻENIA

Konfitur odszumowanych bez Kart cukrowych poleca

**„Laktol" Karmelicka 15**

1445

---

**Biuro techniczne „ODBUDOWA"**
**Lwów, ul. Andzeja Potockiego l. 61.**

pod kierunkiem architekty **Wincentego Rawskiego** i inżyniera **Marcina Maślanki** a współudziale wybitnych techników cywilnych, przeto pod ustawową kontrolą Izby inżynierskiej, **przeprowadza ocenę szkód wojennych** dla wojennego zakładu kredytowego z tem samem znaczeniem, jakgdyby ją wykonywali rządowi technicznicy w urzędowym charakterze, **wykonuje plany budowli obejmuje kierownictwa a** na życzenie **przyjmuje** także **w przedsiębiorstwo wykonanie** robót budowlanych. 952

---

Kuratorya Zakładu wychowawczego dla opuszczonych chłopców w Łososinie górnej (powiat Limanowski) poszukuje

## KIEROWNIKA

posiadającego, obok kwalifikacyi pedagogicznych, znajomość rolnictwa. Posada do objęcia od 1 go września b. r. Zgłoszenia należy wnosić do Wydziału Rady Powiatowej w Limanowej. 1457

---

## Poszukuje się

od Września lub wcześniej mieszkania słonecznego z 12 do 14 pokoi, kuchni łazienki, spiżarni i pokoju dla służących ze światłem elektrycznem na pensyonat. — Zgłoszenia na ul. Wielopole 8. parter. 1374

---

**OGRODNIK** samoistny, wolny od wojska, absolwent wyższego pruskiego instytutu pomolog. w Proszkowie, z 25 letnią praktyką (przeważnie za granicą) **szuka posady lub spółki sadowniczej. Udziela też nauki niemieckiego i francuskiego** z dobrą wymową, oraz dokładnej **gry na fortepianie.** Zgłoszenia przyjmuje **T. K. Czerwiński** Techniczne biuro ogrodnicze **Lwów, Murarska 35 II p.** 1457

---

## SKŁAD ROWERÓW

# Arnold Weissmann

Kraków, Szewska 13

poleca wszelkie przybory do rowerów i do instalacyi światła elektrycznego i dzwonków po nader niskich cenach. 804

---

**KUPIĘ** kamienicę w śródmieściu, podać bliższe szczegóły pod B. G. do Firmy J. Hopcas — A. Salomea Szczepańska 9. 1445

---

**Wyśmienite mydło** »Unicum« 1 kg. a K 8·60, tanie mydło do prania 1 kg. a K 2·60 wysyła w każdej ilości za zaliczką Dom eksportowy **Edm. Kreil Praga Zizkov** Nr. 861. 784

---

Potrzebna jest

## kucharka

na wieś

wiadomość w Administracyi »Głosu Narodu«. 1392

---

**Gospodyni**

poznanianka w średnim wieku, pracowita, oszczędna, uzdolniona we wszystkich działach gospodarstwa wiejskiego i miejskiego poszukuje posady, w większym majątku dworskim od zaraz. chwili. Może się zająć gospodarstwem podwórzowem, zna się doskonale na hodowli trzody i bydła. Zgłoszenia przyjmie Aniela Michalska Paszkówka p. Wielkie Drogi. 1450

---

# „DEWAJTIS" 1084

znakomitą krajową wodę stołową wysyła Zarząd dóbr w Pacykowie pod Stanisławowem.

---

# H. Schmeidler

## fabryka gorsetów

zawiadamia P. T. Publiczność, że pracuje, jak zawsze, Stradom 15, filia: ulica Grodzka L. 1.

Nowe kroje i nowe modele. 703

---

W najbliższych dniach rozpoczynamy praktyczny kurs języka

## niemieckiego

z opłatą miesięczną 5 koron

**Kursy Ansona ul. Szewska 17.**

---

## EKONOM

kawaler

w średnim wieku poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem **Grabowski, Bystrzyca ost. p. Wielopole Skrzyńskie.** 1352

---

## PRACOWNIA MALARSKA

do wynajęcia na ulicy Studenckiej Nr. 19 od 1. lipca 1916. 1222

---

## Wdowa

po oficyaliście prywatnym od lat utrzymująca się z pracy rąk obecnie wiekowa i chora prosi Sz. Publiczności o łaskawe wsparcie. — Łaskawe datki przyjmie dla »Wdowy« Administracya »Głosu Narodu«. 11

Zakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarząd. R. Ferka.